Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 109. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 28. KWIETNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Kapitał zagraniczny omija Polskę.

W prasie sanacyjnej wyraża się zdziwienie i poniekąd pewną pretensję do Francji, że w swej akcji kredytowej, prowadzonej na rzecz państw bałtyckich (Bank hipoteczny finlandzki otrzymał 320 miljonów fr., z Łotwą rokowania pożyczkowe są w toku. Litwa ma otrzymać kredyt 250 miljonów fr.), oraz państw bałkańskich (Jugosławja, Rumunja, Turcja), wyraźnie pomija zaprzyjaźnioną Polskę. Wysuwanie takich pretensyj jest rzeczą dość dziwną wobec znanego faktu, że w kwestjach finansowych kapitał zagraniczny liczy się nie tyle ze względami sentymentu. ile z **realnemi stosunkami u dłużnika, u którego kapitał swój ma ulokować**. Jaką zaś jest na międzynarodowym rynku kredytowym pozycja państwa, którego **wewnętrzne stosunki polityczne** są tak nieuregulowane i takiemi niespodziankami ustrojowemi zagrożone, jak Polska w okresie pomajowym? Najświeższa ilustracją tych anormalnych stosunków jest chociażby kwestja ratyfikacji zawartego niedawno przez rząd traktatu handlowego z Niemcami, który w myśl konstytucji wymaga zatwierdzenia przez ciała ustawodawcze, a tymczasem rząd o zwołaniu sesji nie myśli. Walka, jaką rząd prowadzi ze Sejmem, jest dla zagranicy widowiskiem niezbyt budującem i do wzmocnienia autorytetu kraju zwłaszcza u sfer finansowych, **szczególnie na te kwestje czułych**, zaufania żadną miarą budzić nie może.

Naprężone więc stosunki wewnętrzne w kraju były też głównym powodem, że nadzieje, iż amerykańska pożyczka stabilizacyjna będzie pożyczką kluczową — zawiodły na całej linji. Żadnych dalszych kredytów poza nią Polska nie otrzymała, natomiast na giełdzie nowojorskiej ze wszystkich zagranicznych pożyczek **obligacje polskie notowane są najniżej**. Według relacji Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie od 10—15 marca b. r. na giełdzie w Nowym Jorku przeciętny kurs pożyczki jugosłowiańskiej wynosił 93.44, finlandzkiej 95.13, włoskiej 96.81, węgierskiej 102.25, belgijskiej 103.13. niemieckiej 107.81, czechosłowackiej 110.69, francuskiej 117.00. Kursy zaś polskich pożyczek kształtują się następująco: 7 proc. inwestycyjna z roku 1927 — 84.13, 8 proc. z roku 1925 — 91.63, 6 proc. z roku 1920 76.00. Fakt ten, że nasze pożyczki posiadają na giełdzie nowojorskiej kurs najniższy, zdaje się niezbyt dodatnio świadczyć o stopniu zaufania zagranicy do stosunków panujących obecnie w Polsce. Co gorsza, **żadna z pożyczek zagranicznych** — jak to zaznaczył prof. Jerzy Michalski w swych uwagach do budżetu na rok 1930/31 — nie wykazuje w roku 1929 **tak wielkiej straty na kursie, jak 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna polska z roku 1927, która była notowana na ultimo r. 1929 w porównaniu ze stanem z 1 stycznia 1929 o 8.65 proc. niżej (88.03—79.38 proc.), tj. strata na kursie w jednym roku była wyższą od procentu, który przyniosła posiadaczom tych obligacyj!** Nietrudno zrozumieć, że w tych warunkach uplasowanie nowej jakiejś pożyczki na rynku międzynarodowym jest rzeczą bardzo trudną.

P. Dewey prowadzi obecnie rokowania z kapitałem francuskim na temat pomocy kredytowej dla Polski. Rokowania te toczą się zresztą już od bardzo długiego czasu, jak dotychczas, bez pozytywnego rezultatu. Znamiennem jest, że p. Dewey kieruje się teraz do kapitalistów francuskich — widocznie w amerykańskich sferach, z któremi przedewszystkiem łączą go stosunki, nie zdołał nic uzyskać. Jak długo jednak stosunki w Polsce przedstawiają stan obecnego ostrego zadrażnienia i jak długo przyszłość państwa stać będzie pod znakiem niespodzianek i eksperymentów, tak długo nasz kredyt będzie i ograniczony i drogi. Najpierw trzeba unormować sprawy wewnętrzne, przywrócić współpracę Narodu, Sejmu i Rządu, usunąć atmosferę walki i sprowadzić wszystkie czynniki państwowe na grunt ścisłej praworządności, a wtedy kapitał zagraniczny odzyska zaufanie do naszego kraju i przypłynie szeroką strugą. W.

Szef sztabu rumuńskiego u min. Zaleskiego.

Warszawa 26. 4. (Telef. wł.). Dziś w południe szef rumuńskiego sztabu generalnego **gen. Samsonovici złożył wizytę min. Zaleskiemu.** W niedzielę p. Zaleski wyda na cześć rumuńskiego gościa śniadanie.

Protesty wyborcze w Sądzie Najw.

Znowu trzy mandaty BeBe pod znakiem zapytania.

Dnia 28 bm. Sąd Najwyższy rozważy sprawę protestów wyborczych przeciwko wyborom do sejmu w okręgu **Nr 51 — Lwów (powiat) — Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów, Cieszanów.**

Okrąg ten dał 7 mandatów poselskich, z których trzy przypadły posłom klubu ukraińskiego: J. Leszczyńskiemu, Ferdynandowi Langowi i Włodzimierzowi Kochanowi, trzy dalsze mandaty przypadły posłom **klubu BBWR: Zdzisławowi Strońskiemu, T. Potworowskiemu i A. Zuchowskiemu**, a 1 mandat posłowi klubu „Selrob" — Kyryle Walnyckiemu.

Nacjonaliści pruscy przeciw szkołom polskim

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Frakcja nacjonalistów w sejmie pruskim wniosła interpelację **z żądaniem wstrzymania udzielania pozwoleń za zakładanie polskich szkół mniejszościowych na terenach Prus Wschodnich, gdyż uważa je za zbyteczne.** Nacjonaliści protestują przeciwko zatrudnianiu w tych szkołach nauczycieli z Polski, których rzekomo opłaca rząd polski.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Przy parcelacji wielkich posiadłości ziemskich czynniki państwowe w Prusach rozmyślnie **nie przydzielają ziemi obywatelom Rzeszy narodowości polskiej.** Zwróciły na to uwagę pisma polskie w Niemczech.

Torturami zmuszano Chorwatów do zeznań.

Warszawa 26. 4. (Telef. wł.). Na procesie dr. Maczeka jeden z oskarżonych. 24-letni pracownik handlowy **Bernardicz oświadczył, że zeznania swoje** w śledztwie poczynił dopiero **po strasznych torturach na jakie go wystawiła policja z polecenia prezydenta policji w Zagrzebiu. Najstraszniejszą torturą było przywiązanie go do sufitu prawie na cały dzień. Związano mu ręce i nogi, zawieszono u sufitu i katowano do krwi. Gdy zemdlał, oblewano go wodą i znowu katowano.** Bernardicz nie mogąc wytrzymać katuszy, **wyraził gotowość złożenia zeznań.** Na wszystkie pytania sędziego śledczego, których z powodu zmęczenia nie rozumiał, odpowiedział potakująco, protokół podpisał, **nie czytając go nawet, nie miał bowiem do tego sił.**

———o———

Warszawa 26. 4. (Telef. wł.). Na sesję komitetu finansowego Ligi Narodów udaje się do Genewy w dniu 5 maja b. r. **Feliks Młynarski.**

Warszawa 26. 4. (Telef. wł.). W niedzielę nastąpi w Gdańsku otwarcie **wystawy sztuki polskiej.**

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) **Rząd estoński wydał zakaz urządzania w dniu 1 maja pochodów.**

Miljardowe zniżki podatkowe we Francji

Paryż, 26. 4. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem Izba uchwaliła jednomyślnie 460 głosami, z wyjątkiem głosów socjalistów, którzy powstrzymali się od głosowania, **zniżki podatkowe, obejmujące ogółem 1.500.000.000 franków na rok 1930 i 1.800.000.000 franków na rok 1931.** Ogółem zniżki podatkowe uchwalone przez Izbę od grudnia ubiegłego roku **obejmują około 4 miljardów franków.**

Francja musi być silna, by utrzymać pokój.

Paryż, 26. 4. (PAT). **Wprowadzenie w czyn planu Younga, które wyraża się w uruchomieniu banku wypłat międzynarodowych, oraz mającej nastąpić niebawem ewakuacji Nadrenji,** wywołuje w dzienniku „Actualites" następujące uwagi:

„Przyjęcie planu Younga razem z konsekwencjami, które przyjęcie to pociągnie w Nadrenji, było niewątpliwie nie do uniknięcia dla Francji. **Nie miała ona oczywiście innej możliwej drogi, wiodącej od Wersalu do Hagi w ciągu ostatnich 10-ciu lat.** Droga ta może wreszcie doprowadzić Francję do utrwalenia godziwego dla niej pokoju. lecz **pod warunkiem jedynie, że będzie ona dość silna i dość przewidująca, aby móc zorganizować się w ramach tego pokoju".**

Dominja brytyjskie uniezależniają się coraz bardziej.

NAMIESTNIKIEM KRÓLEWSKIM W AUSTRALJI BĘDZIE MIANOWANY AUSTRALCZYK.

Londyn 26. 4. (PAT) W zakresie uniezależniania się dominjów brytyjskich od macierzy, nastąpi obecnie bardzo znamienny krok. Po raz pierwszy bowiem w historji Imperjum brytyjskiego **stanowisko generalnego gubernatora, reprezentującego w danem dominjum króla W. Brytanii, a mianowanego i upełnomocnionego bezpośrednio przez monarchę, objąć ma nie Brytyjczyk, lecz tubylec danego dominjum.**

Fakt ten nastąpi w najbliższym czasie w Australji. Premjer australijski i przywódca Labour Party Scullin, wysunął jako kandydata na stanowisko namiestnika królewskiego w Australji, Australczyka, pochodzącego z rodziny irlandzkiej, sir Isaaca Isaacsa, sędziego sądu najwyższego w Australji.

NAPAŚĆ NA BISKUPA.

Warszawa. (Telef. wł.). Organ sanacyjnych socjalistów (B. B. S.) „Przedświt" napada na ks. biskupa Łozińskiego z powodu jego listu (podajemy ten list w dzisiejszym numerze). „Przedświt" pisze, że ks. biskup Łoziński „uznał za stosowne obrazić (!) uczucia oficera i żołnierza polskiego. Nawet zwykły kulturalny obowiązek dżentelmena nie pozwala na takie postępowanie. Ks. biskup Łoziński pozwala sobie na obrażanie wobec oficerów Wodza, pozwala sobie, jako Polak, na dziwne conajmniej ustosunkowanie się do Tego, który umożliwił (!) mu spokojny byt w Polsce".

O czem piszą inni?.

Na rozkaz!

Wystąpienie p. pułkownika Zawiślaka w sprawie listu ks. biskupa Łozińskiego komentuje „Kurjer Poznański“ w sposób następujący:

„Różne już rzeczy działy się za czasów „sanacji“ w dziedzinie kościelno-religijnej, ale konfiskata enuncjacji biskupiej przez podpułkownika, dowódcę pułku, to — nowe dzieło, które wszystkim katolikom do reszty otworzy oczy na stosunek obozu „sanacyjnego“ do Kościoła i jego sług, choćby nimi byli najwyżsi dostojnicy kościelni, jeżeli tylko popadną nagle w polityczną niełaskę.

Bo nie jest rzeczą do pomyśenia, by zarządzenie konfiskaty listu otwartego ks. biskupa Łozińskiego w garnizonie pińskim i wysłanie pisma o tem do ks. Biskupa **mogło być dokonane przez podpułkownika Zawiślaka na własną rękę, bez porozumienia się z władzą przełożoną“.**

A to tem bardziej, że list ks. Biskupa opuścił drukarnię w Pińsku jeszcze z początkiem kwietnia i z pewnością rozszedł się w tem mieście już dawno P. podpułk. Zawiślak zakazał go zaś dopiero w ostatnich dniach. Wygląda to więc na działanie z „wyższego“ rozkazu.

„Plakat wyborczy“ p. Sławka.

Coraz częściej zajmuje się prasa pytaniem, co będzie z Sejmem? W tej sprawie pisze „Polonia“, że w kołach sanacyjnych stolicy mówią, iż, o ile dojdzie do zwołania sesji na skutek zbiorowego wystąpienia opozycji, to

„ma natychmiast nastąpić rozwiązanie Sejmu, a odpowiedni dekret ma być rzekomo przygotowanym. Jako pierwszy akt po rozwiązaniu Sejmu nastąpić ma **rozwieszenie „plakatu wyborczego“ p. premjera Sławka, zapowiadającego zmianę i obniżkę podatku obrotowego.** Gra jest przejrzysta, ale dość zręczna, gdy się zważy, że równocześnie w stronnictwie włościańskiem sanacja prowadzi destrukcyjną robotę przez swoich zamaskowanych stronników. Plakat wyborczy p. Sławka będzie miał na celu wywołanie mniemania, że czego nie potrafi zrobić Sejm, to zrobi rząd jednem pociągnięciem pióra. **Liczy się widocznie na to, że ludzie zapomnieli, jakie stanowisko zajął minister skarbu w czasie debaty budżetowej w Sejmie. P. Matuszewski poczynił wtedy szereg obietnic w sprawie podatku obrotowego, a następnie je wycofał“.**

W doniesieniu „Polonji“ brak jednego szczegółu: **co rząd zrobi z nowemi wyborami?** W tej sprawie donoszą inne pisma, jakoby rząd po rozwiązaniu sejmu nie miał zamiaru rozpisywania nowych wyborów, a natomiast jakoby chciał rządzić bez Sejmu. Byłoby to jednak — jak niedawno stwierdziliśmy — pogwałceniem art. 26 konstytucji, który wyraźnie postanawia, że wybory mają się odbyć w 90 dni od rozwiązania Sejmu, a ich termin ma być wyznaczony w orędziu Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu.

Że rząd w gruncie rzeczy nie spodziewa się spotkać się z obecnym parlamentem świadczyć zdaje się o tem charakterystyczny okólnik min. spraw wewnętrznych — o którym wczoraj podaliśmy wiadomość — do wojewodów, żeby już nie załatwiali interpelacyj poselskich. Jeśli interpelacje mają iść do kosza, to najwidoczniej dlatego, że rząd nie myśli zwołać Sejmu teraz, ani dopuścić do odbycia się nadzwyczajnej sesji... Nadto donosi „Polonia“, **jakoby nowe wybory miały się odbyć dopiero w marcu 1931 r.**

„Sesja sejmu gospodarcza“.

Wprost przeciwne domysły snuje korespondent warszawski „Naprzodu“. — Twierdzi, że jednak dojdzie do sesji nadzwyczajnej, i że **ta sesja w myśl intencyj rządu ma**

„być wyłącznie gospodarczą, co — nawiasem mówiąc — jest przyznaniem się, że rząd samemi swemi zarządzeniami administracyjnemi nie spodziewa się ulżyć przesileniu. Dalej od kilku dni rozsiewają pogłoski, że rokowania pożyczkowe w Paryżu przy osobistej interwencji p. Deweya przybierają pomyślny obrót i z góry suponują, że wobec takiego „sukcesu“ Sejm zachowa się „porządnie“, tj. nie będzie próbował ani zgłosić wotum nieufności, ani ruszyć sprawy Czechowicza. To są jednak drugorzędne objawy: ważniejszem jest zdradzenie tajemnicy, jak rząd zamyśla się do tej sesji i do przyszłych wyborów przygotować. **Plan jest, raczej był, zakrojony na szeroką skalę: rozbić porozumienie trzech stronnictw chłopskich, rzucić między nie kość niezgody pod hasłem: za i przeciw Piłsudskiemu, a wtedy sprawa pójdzie gładko: mandaty będą, utrącanie nieprzyjemnych dla rządu wniosków pewne“.**

Jest więc rozbieżność w doniesieniach prasy o planach rządu. Rozbieżność ta dowodzi, albo że w rządzie ścierają się dwa prądy (jeden **za zwołaniem sesji ze względu na gospodarcze potrzeby państwa, drugi przeciw zwołaniu),** albo też, że plany rządu są jeszcze tak zakonspirowane, iż można snuć tylko dowolne domysły, które siła faktów bywają sprzeczne... **Tymczasem p. Świtalski, jeneralny sekretarz BB., objeżdża ważniejsze ośrodki w państwie i „bada“ nastroje polityczne ludności. Ostatnio bawił w Wilnie, gdzie go na dworcu kolejowym witał — wojewoda!**

Socjalizm a bolszewizm.

„Słowo Polskie“ omawiając odezwę pierwszomajową II-giej Międzynarodówki, stwierdza:

„Najsensacyjniejszym ustępem odezwy jest niewątpliwie ten, który dotyczy Rosji Konflikt dyktatury bolszewickiej z chłopami napawa wielką obawą autorów odezwy, ponieważ „wywołuje w Rosji niebezpieczeństwo kontrrewolucji, która byłaby katastrofą całej międzynarodowej i proletarjackiej walki wyzwoleńczej“. To niebezpieczeństwo każe odezwie popierać „dążenia do ratowania wielkiej rewolucji rosyjskiej przez demokratyzację państwa sowieckiego“. I dlatego — powiada odezwa — „1 maja demonstrujemy: za ratowaniem rewolucji rosyjskiej przed grożącem jej niebezpieczeństwem kontrrewolucji!“ **W ten sposób po raz pierwszy bodaj oficjalnie międzynarodówka socjalistyczna staje na gruncie faktów, stworzonych przez rewolucję komunistyczną** i solidaryzując się całkowicie z jej urzędowymi przedstawicielami, tudzież nawołując do „ratowania“ jej przed „kontrrewolucją“ i przed „chęcią ataku międzynarodowej reakcji imperjalistycznej“ — demaskuje bez pozostawiania jakichkolwiek złudzeń właściwe swoje oblicze“.

Przegląd religijny.

List Ks. Biskupa Łozińskiego. — Dzisiejsze spory. — Św. Ambroży i cesarz Teodozjusz. Dwa momenty.

Jest w tej chwili na ustach wszystkich list ks. biskupa Łozińskiego w sprawie obchodu imienin p. marsz. Piłsudskiego. I słusznie, że się o nim mówi i że się zawarte w nim myśli popularyzuje. Jest bowiem wspaniałym przejawem samoobrony Kościoła przed wciąganiem go w wir czysto politycznych sporów, i zamanifestowaniem czystości linji i zamiarów tegoż Kościoła w stosunku do pokłóconego, jak jest nasze, społeczeństwa. Mylą się więc ci, którzy list ks. biskupa Łozińskiego uważają za wystąpienie polityczne, za cios wymierzony w obóz rządowy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z tą samą stanowczością, co obecnie przeciw przesadnym wielbicielom p. marsz. Piłsudskiego, wystąpiłby ks. Biskup piński także przeciw wszelkim innym ugrupowaniom politycznym, gdyby chciały nadużywać powagi Kościoła do celów partyjnych. Sam nawet „Kurjer Wileński“ mimowoli uznał tę nadpartyjność wystąpienia ks. biskupa Łozińskiego, wyrażając zdziwienie, że on, który był zwalczany przez polski obóz nacjonalistyczny, mógł napisać list, który idzie po linji tego właśnie obozu. Nie potrzeba lepszego świadectwa czystości intencji ks. Biskupa pińskiego...

Są to jednak spory, które czas uspokoi. Za lat kilka, kilkanaście, nie będziemy się już o te rzeczy kłócili. List pozostanie w pamięci zbiorowej i przejdzie do historji Polski i do historji Kościoła. A przejdzie jako dokument biskupiego duszpasterstwa w stosunku do tych wybitnych w narodzie postaci, wobec których powaga prostego kapłana nie wystarcza, i nad któremi duszpasterską pieczę wykonuje Episkopat, oczywiście nie na podstawie prawa kościelnego, ale siłą samych faktów.

Historja Kościoła zapisała szereg tego rodzaju wystąpień. Do najgłośniejszych może z nich należą wypadki z roku 390 przed katedrą w Medjolanie, z pewnych względów nawet podobne do tych, które obecnie przeżywamy... Zdarzył się wówczas w Tessalonikach jakiś rozruch wśród ludności. Cesarz Teodozjusz zareagował wycięciem 7 tysięcy winnych i niewinnych w pień. Świat zawrzał oburzeniem z powodu okrucieństwa cesarza. W imię zaś naruszonego porządku moralnego wystąpił biskup Medjolanu, św. Ambroży, i zamknął bramy katedry przed cesarzem, gdy wkrótce po rzezi przybywał na nabożeństwo. Rezultatem tego wystąpienia był wzruszający list św. Ambrożego do cesarza Teodozjusza (pomieszczony m. in. w zbiorze „Enchiridion fontium historiae ecclesiae antiquae“, Kircha S. J.), z którego warto parę ustępów przytoczyć.

Przedstawiwszy powody, dla których nie może przemilczeć rzezi w Tessalonikach, zwraca się św. Ambroży już wprost do cesarza: „Posłuchaj mnie, cesarzu! Że masz troskę o wiarę, nie mogę zaprzeczyć; że się Boga boisz, także przyznaję. Ale masz ponadto gwałtowność natury (naturae impetum); i gdy ją ktoś łagodzić zechce, rychło wracasz się do miłosierdzia, — kiedy ją jednak podjudza, dochodzisz do takiego uniesienia, że już cofnąć się nie jesteś w stanie. Obyż, jeśli nikt jej nie łagodzi, nikt przynajmniej nie podjudzał“!...

Następnie wzywa św. Ambroży krewkiego cesarza, by naśladował króla Dawida także w pokucie, skoro go naśladował w grzechu. „Napisałem ci to — oświadcza — nie, aby cię upokorzyć, ale byś królów naśladowaniem usunął zło z twego królowania; usuniesz zaś uniżając duszę swoją przed Bogiem. Człowiekiem jesteś... Nie ważę się odprawiać Najśw. Ofiary, jeśli zechcesz jej być przytomnym... Niech Pan sprawi, by się to wszystko w pokoju załatwiło... W różny sposób Bóg nas upomina: znakami niebieskiemi i karceniem proroków: upamiętać nas chce obrazem grzechu. Prosić Go należy, by usunął rozterki i pokój dał wam, panujący, by trwały wiara i bezpieczeństwo Kościoła. Bogu trzeba chrześcijańskich i pobożnych panujących“...

W dwóch ustępach swego listu św. Ambroży podnosi niejako głos, tak zresztą umiarkowany i pełen słodyczy; wtedy naprzód, gdy mówi o otoczeniu cesarza. „Obyż, jeśli już nikt jej (naturalnej gwałtowności) nie łagodzi, nikt jej przynajmniej nie podjudzał“. I jeszcze potem, gdy cesarza nawołuje do pokuty przypomnieniem sądu Bożego i przykładu króla Dawida.

Podobnie zredagowany jest list Ks. Biskupa Łozińskiego. Tesame dwa momenty wybijają się na czoło. Tasama w nich, co w liście św. Ambrożego, troska o duszę faktycznego kierownika Polski i tasama chęć ustrzeżenia go przed niebezpieczeństwem, jakie dla każdego panującego stanowi służalcze otoczenie pochlebców lub manekinów.

Gniewać się na Ks. Biskupa Łozińskiego mogą tylko ci ostatni. Wdzięczni powinni być wszyscy; a przedewszystkiem ci, którzy w p. marsz. Piłsudskiego „wierzą“ i poza nim nie widzą przyszłości Polski. Bo, jeśli „życzenia“ wypowiedziane w liście Ks. Bisk. Łozińskiego zostaną spełnione, to z pewnością tylko dobrze na tem wyjdzie p. Marsz. Piłsudski. Któż może zaprzeczyć?

Pejot.

Przebudowa Związku Harcerstwa Polskiego.

Z POWODU NADZW. ZJAZDU W WARSZAWIE.

Przebudowa Z. H. P. jest sprawą, która od pewnego czasu budzi w szerokich kołach harcerskich, a zarazem i społeczeństwa b. żywo zainteresowanie. Od czasu konferencji instruktorek harc. w Zwardoniu w sierpniu ub. r., sprawa ta zyskiwała coraz bardziej na aktualności, a w końcu grudnia w czasie Walnego Zjazdu została ostatecznie postanowiona. Wybrano Komisję Przebudowy Z. H. P., w skład której weszli: Wocalewska (przewodnicząca), Chyczewska, Dydyńska, Martynowiczówna, Łukaszewicz, Glass, Grzymałowski, Olewiński, oraz z urzędu, obecny przewodniczący Związku b. wojewoda warszawski Wł. Sołtan.

Komisja odbyła kilka zebrań, na których rozważano aż 8 różnych projektów przebudowy. Wobec tego, że ostatni **Walny Zjazd opowiedział się zgodnie za jednością Związku, a tylko z dwiema autonomicznemi organizacjami męską i żeńską** — na tej zasadzie oparły się prace Komisji, która stanęła wobec innych zagadnień organizacyjnych. Przyjęto dwa projekty, że albo wszystkie władze „rozdwoi“ się na męskie i żeńskie, albo utworzy się i władze wspólne i władze autonomicznych organizacyj. Ostatni i decydujący głos w tej sprawie ma odbywający się dziś i jutro Nadzwyczajny Walny Zjazd w Warszawie. Należy dodać, że **chodzi tu jedynie i wyłącznie o przebudowę organizacyjną, a nie programową,** o usamodzielnienie gospodarcze harcerstwa męskiego i żeńskiego co nie jest równoznaczne ze zmianą kierunku ideowego organizacji.

I. W. K.

———o———

Persja zbliża się do Europy.

Cztery lata rządów szacha Reza Pahlavi. — Powolna lecz celowa europeizacja armji, administracji i komunikacji. — Stosunki persko-polskie.

W dniu 24 b. m. przypadła czwarta rocznica wstąpienia na tron panującego obecnie szacha perskiego, Reza Pahlavi, który to fakt był epilogiem długotrwałych walk wewnętrznych w Persji. W czasie czteroletnich rządów obecnego szacha stosunki wewnętrzne w tym kraju uległy znacznej konsolidacji, tak, że okres ten można uważać za zapoczątkowanie nowej ery.

Przedewszystkiem przeprowadzono **reorganizację armji,** która posiada obecnie 50.000 dobrze, na wzór europejski, wyćwiczonego żołnierza, oraz nowoczesne uzbrojenie. Doskonałe usługi oddaje szkolenie młodych absolwentów szkół oficerskich we Francji. Corocznie 100 takich uczniów udaje się do francuskich wyższych szkół wojskowych, celem uzupełnienia studjów. Również młodzież cywilna chętnie kształci się zagranicą, w uniwersytetach i politechnikach francuskich, angielskich i niemieckich, przyczem rząd udziela tym studentom wydatnej pomocy materjalnej. **Corocznie wyjeżdża zagranicę 1.500 studentów.**

W dziedzinie politycznej poprawa stosunków zaznaczyła się zawarciem całego szeregu traktatów handlowych z państwami ościennemi na zasadach równości, oraz z niektóremi państwami europejskiemi

W ciągu czterolecia postąpiła znacznie naprzód europeizacja administracji wewnętrznej, sądownictwa i procedury karnej. Wszystkie te reformy jednak są przeprowadzane powoli, stopniowo, aby uniknąć wstrząsu i przewrotu. Rząd obecny dąży do podniesienia dobrobytu kraju zapomocą rozbudowy kolei żelaznej i wogóle środków komunikacyjnych. Budowa dróg handlowych prowadzona jest bardzo intensywnie, a jednym z jej etapów jest **linja kolejowa, mająca połączyć Zatokę perską z morzem Kaspijskiem.** Ma ona być gotowa za siedem lat.

Stosunki Persji z Polską datują się jeszcze od XVII-go stulecia i były zawsze bardzo serdeczne. Kupcy perscy często przyjeżdżali do Polski, przywożąc swe towary, jak tkaniny, dywany, wonności wschodnie i wraz z Ormianami byli tym czynnikiem, który nadawał charakter egzotyczny niektórym ulicom dawnego Lwowa w czasie wielkich targów. Przed wojną sama tylko Kongresówka brała z Persji towarów na pół miljarda złotych rocznie. Obecnie import ten zmniejszył się bardzo i wynosi zaledwie około dwóch i pół miljona złotych. Składają się na to rozliczne czynniki: przedewszystkiem wysokie cła polskie podniesione jeszcze w marcu 1928 roku, dalej panujący w Polsce system kontyngentowy, a w końcu brak bezpośredniej dogodnej komunikacji między Polską a Persją. Są to oczywiście przeszkody, które dadzą się z czasem usunąć.

Gen. Gajda przed sądem.

W tych dniach rozpoczęła się przed Najwyższym Sądem w Pradze czeskiej odwoławcza rozprawa jen. Gajdy, zasądzonego w roku 1927 na degradację z powodu kompromitujących go stosunków z bolszewickiemi władzami, branie od nich pieniędzy, wydania im planów wojskowych i t. p. Sprawa nabrała tem większego rozgłosu, że Gajda odegrał wybitną rolę w historji czeskiej jako twórca legjonu czeskiego w Rosji podczas wojny, a potem jako szef sztabu jeneralnego.

Główne zainteresowanie opinji procesem skupia się teraz na stosunku rządu praskiego z r. 1926 i 1927, do sprawy Gajdy. Mianowicie z upoważnienia Prezyd. Massaryka i rządu mieli się wówczas u jen. Gajdy stawić jen. Czeczek i inż. Holna i zaproponować mu, żeby

się podał do dymisji i na dłuższy czas wyjechał zagranicę. Ofiarowano mu przytem wysoką pensję i majątek ziemski. Gajda jednak nie zgodził się na propozycję, i wówczas proces został wytoczony z wiadomym rezultatem.

Wydaje się, że jen. Gajda chce obecnie skompromitować rząd z r. 1926 i Prezyd. Masaryka. Z dotychczasowych jednak sprawozdań wynika, że będzie to trudno. Propozycje, o jakich mówi jen. Gajda, prawdopodobnie były zrobione. Prezydentowi Massarykowi chodziło jednak o to, żeby uniknąć skandalicznego procesu, który w tak przykrem świetle postawił twórcę legjonu czeskiego i byłego szefa sztabu jeneralnego. Dlatego proponował mu dymisję i wyjazd zagranicę.

Dodać należy, że jen. Gajda jest twórcą t. zw. faszyzmu czeskiego, w Pradze wydaje antyrządowy tygodnik (często konfiskowany), a obecnie jest posłem do sejmu i w tym charakterze atakuje gwałtownie rządzące obecnie krajem stronnictwa i Prezydenta Massaryka.

Na ziemiach Polski.

Samolotem z Warszawy do Bukaresztu

Do Warszawy powrócił z Bukaresztu dyrektor linji lotniczej „Lot" inż. Wacław Makowski, który jeździł do stolicy Rumunji w celu ostatecznego sprecyzowania warunków koncesji na eksploatację linji powietrznej Warszawa—Lwów—Bukareszt. Szczegółowa umowa w sprawie tej koncesji została zawarta. Pierwszy samolot nowej linji wyleci z Warszawy dnia 2 czerwca.

Wielki pożar w Przeworsku

W nocy z dnia 25 na 26 bm. o godz. 24.10 wybuchł pożar w śródmieściu miasta Przeworska na strychu realności, znajdującej się w sąsiedztwie bożnicy. Pożar rozszerzywszy się zniszczył 13 domów murowanych w północnej stronie rynku, oraz dalszych 30 zabudowań. Ogień zlokalizowano o godz. 5 nad ranem przy pomocy miejscowej oraz okolicznych straży pożarnych, oddziału P. W., Strzelca i jednej kompanji wojskowej. Szkody dotychczas nie ustalono, wynoszą one jednak w przybliżeniu około 300 tysięcy zł. Budynki były ubezpieczone, natomiast straty powstałe w towarach nie były ubezpieczone. Poszkodowanych jest 48 rodzin, względnie 324 osób, przeważnie z pośród ludności żydowskiej.

Czaszkę tura wyłowiono z Narwi.

W miejscowości Surażu nad rzeką Narwią wyłowiono podczas połowu ryb wielkie rogi tura o długości 60 cm. Należy zaznaczyć, że podobną parę rogów wraz z czaszką wyłowiono w tem miejscu przed 20-tu laty, a okaz ten nabyło wtedy muzeum moskiewskie. Obecny znalazca rogów tura oddał wyłowiony okaz jednemu z muzeów krajowych.

Nożem z ręki narzeczonej popełnił samobójstwo.

Mieszkaniec wsi Ujazd w pow. tomaszowskim, krawiec Antoni Pilichowski zakochał się w zamożnej dziewczynie Adeli Nastawskiej. Młodzi zamierzali się pobrać, jednak w ostatnich dniach narzeczona oświadczyła, że jedzie do Ameryki, by tam poślubić swego kuzyna. W krytycznym dniu zrozpaczony krawiec groził Nastawskiej, że popełni samobójstwo. Wówczas dziewczyna, nie dając wiary groźbie, wręczyła mu nóż kuchenny, mówiąc: „Masz, zabij się!" Skutki tych słów były fatalne, bowiem nim Nastawska zorjentowała się, krawiec spełnił groźbę i przebił się nożem tak, że wkrótce wyzionął ducha.

Żydzi-komuniści przed sądem w Sosnowcu.

Przed sądem w Sosnowcu rozpoczęto wielki proces przeciwko 25 komunistom z Rozenkranzem, Rosołowskim i Urgaczem na czele, oskarżonym o działalność antypaństwową i propagandę komunistyczną, prowadzoną z polecenia centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Oskarżeni zakładali szereg komitetów okręgowych związku młodzieży komunistycznej, organizowali szkoły instruktorskie oraz sekcje kobiece, dziecięce itd. Komuniści gremjalnie nie przyznają się do winy. Główny świadek oskarżenia Moszek Singer z Sosnowca cofnął w całości zarzuty, postawione w śledztwie, oświadczając, że poprzednio kierowany był rzekomo zemstą osobistą wobec głównych oskarżonych. Wskutek takiego obrotu sprawy przewodniczący zarządził odczytanie poprzednich zeznań św. Singera, które następnie świadkowie-funkcjonarjusze policji potwierdzili w całości.

Żyd-lekarz zbezcześcił godło Chrystusa

W sądzie okr. w Warszawie rozpatrywana jest skarga b. pielęgniarki szpitala Ujazdowskiego p. Katarzyny Kozakówny, którą wydalono ze szpitala z następ. powodów, zawartych w jej skardze:

„Trzy lata służyłam w szpitalu i nagle zostałam oddalona bez żadnego powodu i bezprawnie, a za to tylko, że stanęłam w obronie Krzyża i Matki Boskiej Częstochowskiej. Krzyż i obraz zostały sprofanowane, znieważone i pohańbione, wyrwane ze ściany razem z gwoździem i wyrzucone do śmieci pod szafą. Ja to wszystko widziałam na własne oczy. Wyjęłam ze śmieci krzyż i obraz, powycierałam je z kurzu i brudu i powiesiłam z powrotem na ścianie. Widziałam na własne oczy, jak to zrobił dr. Sterling, żyd. Dr. Sterling zrobił mi za to wielką awanturę, że się tak dalece ośmieliłam. Nawymyślał mi od najgorszych „łajdaczek", że jestem „drań", „polska świnia", „stara małpa" i innemi najbrudniejszemi wyrazami. Powiedział do mnie: „To świństwo ja zrzuciłem ze ściany, a ty, stary draniu, nazad powiesiłaś, to ja cię zaraz za to dzisiaj z miejsca z roboty wyrzucę na ulicę ze szpitala!" Tak zrobił. Tego samego dnia zostałam wydalona przez zarząd szpitala, w osobie płk. Zygmunta Gilewicza".

P. Kozakówna odwołała się wówczas do gen. Roupperta, który polecił p. Gilewiczowi dać jej pracę. Gdy tej nie dostała, zwróciła się do gen. Hubickiego, wiceministra. I to polecenie zostało pominięte, więc generał, jak pisze w skardze p. K., „kazał mi skarżyć szpital do sądu, ażebym uzyskała odszkodowanie".

P. Kozakówna zaskarżyła szpital o 4.675 złotych odszkodowania. Wyrok w sprawie rosz czeń b. pielęgniarki jeszcze nie zapadł. — Ciekawe natomiast jest, jaki obrót weźmie sprawa Sterlinga, który musi ponieść zasłużoną karę za sponiewieranie krzyża.

Czy p. prokurator zainteresował się już osobą żyda Sterlinga? Według słów skargi p. Kozakówny i obowiązujących przepisów prawa grozi Sterlingowi kara od 4 do 15 lat ciężkiego więzienia.

Z całego świata.

List Papieża w sprawie 700-letniego jubileuszu śmierci św. Antoniego.

Ojciec św. wystosował list apostolski do przełożonych trzech gałęzi zakonu franciszkańskiego w związku z 700-letnim jubileuszem śmierci św. Antoniego Padewskiego, który zmarł dnia 13 czerwca 1231 roku w Arcella pod Padwą. Papież zarządza, by uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w dniu 13 czerwca 1931 roku; mają one trwać cały rok, tak, by objęły również datę 30 maja 1932 r., kiedy upływa 700 lat od dnia kanonizacji Cudotwórcy Padewskiego.

Państwo portugalskie zamierza wybudować w Padwie dom, mający być kopją tego domu, w którym urodził się w Lizbonie św. Antoni w roku 1195.

Zakończenie Zjazdu T.N.S.W. w Gdańsku

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się w sali „Domu Polskiego" w Gdańsku obrady dorocznego walnego zjazdu towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych (T. N. S. W.). Po przegłosowaniu wniosków dokonano wyborów uzupełniających do zarządu głównego towarzystwa. Prezesem wybrano ponownie prof. Uniw. Warsz. dra Sierpińskiego.

Potworna zemsta.

W jednym z domów chińskich w Szanghaju znaleziono zwłoki całej rodziny, a mianowicie matki, babki, dwojga dzieci. Wszyscy mieli głowy rozpłatane siekierą. Jedyne, pozostałe przy życiu 6-letnie dziecko, dostało z przerażenia obłędu. Istnieje przypuszczenie, że chodzi tu o akt zemsty.

1676 samobójstw w Niemczech w ciągu jednego roku.

Według ostatniej statystyki Rzeszy Niemieckiej (dotyczącej nieszczęśliwych wypadków), w ciągu ub. roku 3.836 osób uległo gwałtownej śmierci. Połowa — to ofiary nieszczęśliwych wypadków, z czego 460 przypada na osoby, które zostały zabite przez tramwaje i automobile. Samobójstw popełniono w ub. roku 1.676, a więc 4—5 dziennie, morderstw 58. Dziennie ginęło 14 osób, a w samym Berlinie w ciągu tego roku zginęło 184 dzieci. Zwłoki 23 zabitych w Berlinie pozostały dotychczas jeszcze nierozpoznane.

PRECZ Z MALOWANIEM WARG!

W Niemczech słychać coraz częściej głosy, potępiające malowanie policzków a zwłaszcza warg. Przeciwnicy sztucznej cery kobiecej przytaczają dane statystyczne, które wskazują, że Niemcy sprowadziły w ub. roku z Francji 12 centnarów metr. środków barwiących, — dla warg, na łączną sumę 7½ miljona marek (przeszło 15 milj. złotych polskich).

Litewskie śmieszności.

Litwini amerykańscy, wybierający się do ojczyzny, odwołali trzy wycieczki, obejmujące ogółem 1.000 osób, podając jako powód, że nie chcą podróżować linją transatlantycką, która, przejęta od towarzystwa skandynawskiego, kursuje obecnie pod flagą polską. Poseł litewski w Waszyngtonie wydał okólnik do wszystkich konsulatów litewskich, zaznaczając, że nie należy wydawać paszportów na polskie terytorjum, a więc i na polskie linje okrętowe, które winny być uważane za polskie terytorjum.

Jak widać, motywacja iście litewska. Gdybyśmy tak rozumowali, to musielibyśmy wstrzymać lub ograniczyć polski ruch emigrancki i transportowy, bo przecież linje okrętowe niemieckie też musielibyśmy uważać za „niemieckie terytorjum".

Oszukańcza afera filantropji wielkomiejskiej

W r. 1928 zawiązało się w Warszawie legalne „Stowarzyszenie Niesienia Akcji Ratunkowej dla Biednej Inteligencji w Warszawie". Na czele instytucji stanęła ex-aktorka kabaretowa, Rosjanka z pochodzenia a wdowa po tancerzu murzyńskim, niejaka Nelly Taylor, która dobrawszy sobie do pomocy zawodową kwestarkę, Gruzinkę Achalkadzi, potrafiła po prostu „otumanić" znane osobistości z artystokracji i inteligencji stołecznej, zapewniając sobie jej wpływy i poparcie. „Interesy" szły dobrze i obie oszustki dzielity się zyskami, przyczem akcję „filantropijną" ograniczały do nielicznych zapomóg po 5! (pięć) zł. na osobę na kwitach zaś z potwierdzeniem odbioru dopisywano do piątki zero i w ten sposób uzyskiwano poświadczenia 50-złotowe. Naturalnie „czysty" zysk wpływał do kieszeni oszustek, które obracano na wystawne życie i jazdy po licznych miastach polskich, celem kontynuowania dalszej oszukańczej zbiórki.

Aż wreszcie doszło do wiadomości niektórych osób, że „Stowarzyszenie" p. Taylor uprawia nadużycia natury kryminalnej. Na trop malwersacji wpadł pierwszy ex-minister kolei p. Tyszka i zawiadomił władze. Rewizja wykazała, że obie „filantropki" zebrały ponad 100 tysięcy zł., które „zniknęły". W księgach i kwitarjuszach Stow. wykryto wiele fałszerstw co jest całkiem naturalnem, gdyż instytucja ta nie prowadziła zupełnie przepisanych ksiąg ani nie miała komisji rewizyjnej! Oszustki osadzono natychmiast w więzieniu, zaś afera ta jest w dalszym ciągu przedmiotem śledztwa.

———o———

Wiadomości diecezjalne.

Diec. tarnowska. X.. Kazimierz Łazarski, proboszcz w Limanowej, zamianowany dziekanem limanowskim.

Instytuowani kanonicznie na probostwo XX: Jan Kruczek, wikarjusz w Czerminie na probostwo w Olpinach; Andrzej Juszczyk, prob. w Krzyżu na probostwo w Chomranicach; Jan Wilkiewicz, prob. w Kobylance na prob. w Wietrzychowicach.

Proboszczem usuwalnym w Krzyżu zamianowany X. Jan Curyło, wikarjusz w Radomyślu Wielkim.

Administratorami zamianowani XX.. Antoni Brandt, prob. w Kamionce Małej, administratorem excurrendo w Ujanowicach; Jan Granicki, wikarjusz w Sędziszowie, administratorem w Sędziszowie; Jan Ciszek, proboszcz w Machowej, administratorem excurrendo w Podgórskiej Woli; Stanisław Kozieja, administratorem w Kobylance.

Na wikarjusza przeznaczony X. Tadeusz Robak do Czchowa, a X. Józef Grądziel po ukończeniu administracji w Chomranicach na wikarjusza do Radomyśla Wielkiego.

Diec. śląska. Kanclerzem Kurji Biskupiej w Katowicach zamianowany został dotychczasowy X. notarjusz Juljusz Bienek. Dotychczas kanclerz Kurji X. Karol Skupin zamianowany został oficjałem Sądu Biskupiego na miejsce X. Jana Jarczyka.

Literatura, kino, teatr

Doskonały film w „Wandzie“.

W kinie „Wanda“ oglądamy niemiecki film z natury p. t. „Piz Palu“. Szczyt alpejski Palu (3017 m. — czyżby o ten chodziło?) w południowym Tyrolu, obecnie należący do Włoch (dawniej Austrji) — przedstawia się w ciągu całej wstrząsającej epopeji filmowej, jako problem i cel nieosiągalny wysiłków turystów. Nie idzie tu o akcję, która jest nieistotną, a raczej o sam przedmiot — góry. Po „Monte Santo“ nie widzieliśmy filmu z natury, któryby w równej mierze a może jeszcze lepiej oddał całą grozę i wspaniały majestat przyrody górskiej. Jest to film dosłownie oczyszczający. Akcja rozpięta jest tu między życiem a śmiercią; poezja lodowców, lawin, śniegu, skał, przepaści i nieba, wzbudza w nas uczucie wzniosłości i przerażeń. Czemże byłaby dusza ludzka, gdybyśmy wyzbyli się tych właśnie uczuć wysokich i niemal religijnych w swej ekstazie? Oglądanie tego filmu jest wycieczką w stronę rzeczy pięknych i zastanawiających; powinno ono być rodzajem obowiązku moralnego dla ludzi, czujących potrzebę wzruszeń. **(maf.).**

OFERTY NA DZIERŻAWĘ TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE.

Onegdaj upłynął termin wnoszenia ofert na dzierżawę teatrów miejskich we Lwowie. Między wniesionemi ofertami znajdują się oferty dyr. Schillera z Warszawy i dotychczasowego dyrektora teatrów lwowskich, Czarnockiego, administratora teatrów poznańskich Czapelskiego i artysty opery Zaleskiego. Otwarcie ofert nastąpi na najbliższem posiedzeniu komisji teatralnej.

„BIAŁY DOM“ CZYTA „SHERLOCKA HOLMESA“.

Księgarze Stanów Zjednoczonych ofiarują wkrótce bibljotece Białego Domu w Waszyngtonie kolekcję, złożoną z 500 tomów powieści sensacyjnych i kryminalnych. Brak tego rodzaju lektury dawał się żywo odczuwać w siedzibie prezydentów i ich rodzin. Kolekcja będzie obejmowała dzieła tego rodzaju autorów klasycznych i współczesnych od Cervantesa („Don Kiszot“) po Wallace'a. Pan prezydent Hoover w przerwie między raportami z konferencji rozbrojeniowej morskiej, będzie czytał sobie Sherlocka Holmesa...

CLAUDEL AUTOREM LIBRETTA OPEROWEGO.

Ambasador francuski w Waszyngtonie, Paul Claudel, doskonały poeta, napisał libretto do opery p. t. „Krzysztof Kolumb“. Operę skomponował znany kompozytor z awangardy francuskiej, Darius Milhaud. Opera ma być dana po raz pierwszy (niewiadomo dlaczego) w Berlinie.

Wawel i Saint Denis.

Katedra w Saint Denis pod Paryżem jest dla Francji tem, czem Wawel dla Polski, miejscem ostatniego spoczynku szeregu panujących i członków ich rodzin. Wyrażając się ściśle, była niem do czasów Wielkiej Rewolucji, która z królami obeszła się bezceremonialnie; a ciała ich wydobyła z trumien i kazała pochować we wspólnym grobie. Los chciał, że pierwszą trumną, jaką otwarto na rozkaz władz ludowych była trumna Henryka IV, „dobrego“ króla, który jak głoszą legendy, nie wstydził się schodzić między „maluczkich“ i dbał o swoich poddanych więcej niż wszyscy jego następcy. Po nim przyszła kolej na innych władców, między niemi i na Marję Leszczyńską żonę Ludwika XV, którą Kraszewski nazwał „Męczennicą na tronie“. Wprawdzie za czasów Restauracji sprowadzono tu uroczyście szczątki Ludwika XVI i Marji Antoniny, wprawdzie złożono tu później zwłoki Ludwika XVIII, ks. de Berry i jego dzieci, ale nad kryptą katedry w Saint Denis unosi się zawsze widmo profanacji królewskich grobów i dlatego zwiedzanie ich obecnie nie wywiera tak głębokiego wrażenia, jak zwiedzanie krypty na Wawelu.

Bazylika względnie katedra w Saint Denis jest jednak zawsze jedną z najpiękniejszych budowli w stylu gotyckim i chociaż przechodziła dziwne koleje losu, chociaż ucierpiała dużo, przyprawia każdego Francuza o słuszną dumę.

Dzięki długoletnim żmudnym wysiłkom zdołano przyprowadzić do możliwego stanu grobowce i pomniki grobowe, uszkodzone w czasie Rewolucji tak, że dziś uważać można bazylikę za prawdziwe muzeum francuskich rzeźb, z tej dziedziny. Niektóre z nagrobków np. Ludwika XII lub Henryka II i Katarzyny Medycejskiej zachowane są względnie dobrze. Jeden za drugim stoją tu pomniki, noszące sławne nazwiska, chociaż trafiają się i płyty grobowe poświęcone jakimś książętom nieznanym. Cały szereg fragmentów dorobiono w XIX wieku, ale pracę wykonano tak dobrze, że tylko wprawne oko, zauważyć może braki.

Jeśli dla miłośnika sztuki i artysty katedra sięgająca jeszcze czasów Kapetyngów jest istnym skarbem szczegółów architektonicznych i rzeźb, to w przeciętnym Francuzie budzi wspomnienia najpiękniejszych i najsławniejszych wypadków z historji Francji. Wystarczy podkreślić, że tu zawiesiła w 1429 r. swój oręż Joanna d'Arc, że tu przeszedł na katolicyzm Henryk IV, że tu odbył się ślub Napoleona I. z Marją Ludwiką. Wspomnienia historyczne nie przeszkodziły jednak złupieniu bazyliki w czasie Rewolucji i zamienieniu jej na skład mąki i zboża. Zdaje się, że przywiązanie królów dawnej Francji do katedry, w której odbywały się koronacje i w której przechowywano ich szczątki doczesne, uczyniły budynek ten w okresie „zemsty ludu“ szczególnie niepopularnym. Dziś katedra stoi odnowiona, zmodernizowana, ale do dawnej świetności i znaczenia już, zdaje się, nigdy nie wróci. Od 1895 r. jest zwyczajnym kościołem parafjalnym. I na tem polega główna różnica między Saint Denis, a Wawelem, którego znaczenie jako skarbnicy pamiątek i symbolu narodowego, raczej w ostanim stuleciu wzrosło.

Jeśli już mowa o kryptach królewskich, warto wspomnieć, że w jednym z najstarszych, jeśli nie najstarszym kościele paryskim Saint-Germain-des-Prés znajduje się grób naszego króla Jana Kazimierza, który został opatem Saint Germain w 1669 i zmarł tu w trzy lata potem. Grobowiec z czarnego marmuru przyozdobiony jest płaskorzeźbą, przedstawiającą bitwę pod Beresteczkiem (dzieło mnicha benedyktyna J. Thibaut). O znaczeniu opactwa Saint Germain świadczy fakt, że liczy ono w gronie swych opatów jeszcze jednego króla, obok Jana Kazimierza, a był nim Hugo Capet. nic też dziwnego, że opat, a były król polski posiada też długie i pochlebne epithaphium grobowe. **(b. f.)** **Paryż w kwietniu.**

Muzyka w Krakowie.

Wesele Sandomierskie w wykonaniu Teatru regjonalnego pod dyr. T. Skarzyńskiego.

Wobec tych niezatartych wrażeń, jakie w nas zostawiła zeszłoroczna gościna Teatru regjonalnego dyr. Skarzyńskiego, wykonaniem przemiłego widowiska ludowego „Wesele na Kurpiach“, pióra ks. Skierkowskiego i p. Chętnika, nowa impreza tego teatru, mająca za zadanie sceniczne ujęcie pielęgnowanych w ziemi sandomierskiej ludowych zwyczajów weselnych nie wywołuje już równego zainteresowania. „Sandomierskie Wesele“ jest zbiorem pieśni i obrzadków, praktykowanych w chacie panny młodej, zbiorem wiernym, opartym na Kolbergu i innych źródłach, ale niestety nic więcej ponad to. Nie brak tu wdzięku i pewnej charakterystycznej rubaszności, pieśni śpiewane podczas rózgowin, rozplecin i oczepin noszą na sobie w części patynę odległych wieków, częścią zalatują wpływami nowszych operetek, tańce mają w sobie czynnik hieratyczny cokolwiek, ale całość odbywa się niemal w sposób mechaniczny, bez wszelakiej chociażby tylko pozornej kolizji dramatycznej. Bez tego jakiekolwiek widowisko musi chromać. Wesele kurpiowskie utrzymywało zaciekawienie widza do pewnego stopnia tym właśnie czynnikiem naiwnego konfliktu i głębszem ujęciem całego obrządkowego tematu. Było tam także znacznie więcej ruchu scenicznego i urozmaicenia w figurach widowiska. Wesele sandomierskie przygotowano z tą samą dokładnością i umiejętnością. Wszystkie osoby widowiska spełniały zadanie swoje na punkcie recytacji tekstu, śpiewów i tańca doskonale. Gwara sandomierska, mniej naturalnie swoista od kurpiowskiej i zaciągania w śpiewie robiły wrażenie rzeczy znakomicie podsłuchanych, kostjumy i choreografja jak i cały scenarjusz opierają się na niewątpliwie sumiennych studjach folkloru sandomierskiego zbliska. Szkoda tylko, że frekwencja publiczności na przedstawieniach była bardzo mała. Teatr regjonalny spełni swoją misję, doprowadzając styl swoich przedstawień do tej miary, jaką oznaczało Wesele na Kurpiach.

Z. J.

Sport.

W oczekiwaniu niespodzianek z rozgrywek 10-ciu drużyn ligowych.

Dalszy ciąg bojów ligowych po małej przerwie wielkanocnej, podczas której walczyły tylko Wisła i Garbarnia, przynosi w dzisiejszą **niedzielę 27 b. m. pięć walk** o mistrzostwo na boiskach **Warszawy, Lwowa, Poznania, Łodzi i Krakowa.**

Spotkanie **Polonji z Pogonią w Warszawie** posiada dla gospodarzy nieco inne znaczenie niż przeciętny mecz ligowy, albowiem ma być rewanżem za katastrofalną klęskę 6:1 jaką w roku ubiegłym poniosła Polonja z dawnym, pięciokrotnym mistrzem Polski. Pogoń jednak jest twardym przeciwnikiem do pokonania, zwłaszcza, że pierwszy swój mecz z Warszawianką wygrała w doskonałym stylu 5:0.

Do **Lwowa** zawita po raz pierwszy tegoroczny „benjaminek“ **Ł. T. G. S.** i stanie do boju z **Czarnymi.** Wynik stoi pod znakiem zapytania, bo zarówno Łodzianie, jak i gospodarze mogą swą grą sprawić niespodziankę.

Wyjazd **Warszawianki** do poznańskiej **Warty** teoretycznie wróży zwycięstwo mistrza Polski, mimo, że w praktyce drużyna warszawska nieraz okazywała się groźniejszym przeciwnikiem, niż przypuszczano.

Łódź będzie świadkiem bodaj najważniejszego meczu dnia między **Ł. K. S-em a Wisłą.** Porażki ex-mitsrza Ligi do twardej drużyny łódzkiej są już przysłowiowe, co najdobitniej uwidoczniło się w zeszłorocznej porażce Krakowian w stos. 4:1 na własnem boisku. O typowaniu którejkolwiek z tych drużyn na zwycięzcę nie może być mowy, jednak sądząc z ostatnich spotkań ligowych, możemy przewidywać wynik remisowy.

Ostatni mecz dnia: **Cracovia Garbarnia w Krakowie** niesie z sobą pytanie, czy serja tegorocznych klęsk wicemistrza Ligi zostanie na tym meczu przerwana, czy też nie. Cracovia ma w ręku duży atut: własne boisko i ładną grę z wiedeńskim „Wackerem“, Garbarnia natomiast stawia na kartę swój zagrożony pobyt w Lidze i nadzieję, że po trzech klęskach zdoła wreszcie zdobyć choćby jeden punkt na obecnym leaderze Ligi. Zresztą ma prawo tak mniemać, bowiem w r. 1929, przegrawszy mecz z Cracovią w stos. 3:0 u siebie, na boisku biało-czerwonych wyszła z walki zaszczytnie, remisując 2:2. **Początek tych interesujących zawodów o godz. 4 pop. na boisku Cracovii.**

O MISTRZOSTWO KLASY A.

grają dziś **w Krakowie** nast. drużyny: **Tarnovia—Wisła I. b.** o godz. 11 przedpoł. na boisku Wisły; poprzedzi spotkanie drużyn młodszych „Siły“ i „Wisły“; dalej **Fablok** (Chrzanów)—**Cracovia I. b.** na boisku Cracovii o godz. 11; **Wawel—Krowodrza** na boisku 20 p. p. o godz. 10.15 i na boisku Olszy o godz. 11-tej **Olsza—Makkabi.**

Ruch wydawniczy

Przekonania Chestertona.

Wacław Borowy: „Gilbert Keith Chesterton“, Krakowska Spółka Wydawnicza 1929, str. 328 i portret Chestertona.

Z powodu „Magji“ Chestertona, wystawionej w warszawskim Teatrze Nowym, wywiązała się polemika, w której ostatnio zabrał głos W. Borowy, upominając B. Winawera i E. Skiwskiego do sumienniejszego obchodzenia się z pismami i tezami angielskiego pisarza („Wiadom. Liter.“ Nr 326). Borowy był w pełnem prawie do tego wystąpienia, mając w dorobku swym ten pokaźny tom, na który chcemy zwrócić uwagę naszych czytelników.

Przestudjowawszy z właściwą sobie sumiennością pisma angielskiego przyjaciela Polski, zapoznawszy się z bogatą o nim literaturą, ujął jego poglądy w trzy „księgi“ (Świat i człowiek, Religja, Życie społeczne i polityczne), dodając ostatnią o ekspresji tego ciekawego pisarza.

Chestertona znamy w Polsce z nielicznych przekładów; ale nieraz nawet inteligentni czytelnicy odkładają jego utwory z wyznaniem, że niebardzo wiedzą, czego autor chciał. Tem cenniejszy jest przewodnik Borowego po ideologji i sztuce „obrońcy niedorzeczności“ tak do głębi przetrawionego religijnem, radosnem przeżyciem i, co ważniejsze, twardem i mocnem przekonaniem.

Bo paradoksista angielski mówi wprost, że trzeba dopiero teleskopu religji, abyśmy mogli należycie widzieć gwiazdę, na której żyjemy. On „poganin w dwunastym, a bezwyznaniowiec w szesnastym roku życia“ odkrył chrześcijaństwo co nazwał sam odkryciem Europy. Poznawszy je, broni, a broniąc zdrowego rozsądku, walczy z uroszczeniami wynikłemi z szaleństw intellektualizmu. Chorobliwy racjonalista — zdaniem jego — stara się wszystko zrobić jasnem, i w rezultacie wszystko robi tajemniczem. Mistyk pozwala jednej rzeczy być tajemniczą i wszystko inne staje się jasnem“.

Bujny, rozwichrzony Anglik stwierdziwszy raz tę prawdę, orjentuje się w przebogatym splocie zagadnień narzucających się dzisiejszemu człowiekowi, pewnie i jasno, choć nieraz drogi jego rozumowania są tak zaskakujące czytelnika, jak niezwykłe sytuacje jego powieści sensacyjnych o poczciwym a mądrym księdzu Brownie.

Czegóż to bowiem nie porusza ten nowy Don Kichot w swych książkach! Będzie pisał o swych rodakach, będzie charakteryzował Francuzów czy Niemców (oni muszą wszystko od wszystkich wiedzieć najlepiej!); mocno i gorąco pisał o Polakach twierdząc, że „wrogowie Polaków byli wrogami wielkoduszności i męstwa“. Będzie go równie żywo interesowało zagadnienie pochodzenia człowieka, jak dylemat demokracji — zajmować się będzie eugeniką czy alkoholizmem, a nigdy nie da się zasuggerować mającym obieg komunałom czy przesądom.

Szczególny styl Chestertona dodaje jego wywodom dziwnego, silnego aromatu. Gdy mówi o Polsce poprzez alegorię jej godła, żartuje rubasznie: „Mądry pedant wprawdzie będzie dowodził, że orzeł, ściśle biorąc, to wcale nie orzeł, dlatego, że jest tylko trochę silniejszy niż kuropatwa, tylko trochę większy niż kanarek, tylko trochę śmielszy w locie niż kogut. Jednak fakt zostanie faktem, że orzeł jest orłem, a w pożyciu z nim rychło się przekonacie, że nie jest kanarkiem, ani kogutem“. Nawiasem nadmienić wypada, że ten wywód o białym orle w polskim przekładzie pomieścił „Głos Narodu“ (8 marca 1919).

Niezwykłość myśli i stylu Chestertona tem mocniej interesuje, że ten tak nowoczesny człowiek wesoło i bez troski idzie naprzeciw wszelkich zagadnień życia współczesnego; patrzy na nie z góry, a nie z dołu, więc też szybko widzi drogę właściwą. — Książka Borowego wprowadza nas nietylko w bogaty świat myśli niepospolitego konwertyty, ale zbliża do nas widoki europejskich horyzontów. **P. W.**

———o———

MIECZYSŁAW KAHANY. Syjonizm jego cele i jego trudności. Odbitka z „Przeglądu Współczesnego“ Str. 30.

SROKOWSKI ST. „Jeziora i moczary Prus Wschodnich“, Warszawa, Wojsk. Instytut Nauk. 1930. Zarówno nauka jak i oświecony ogół polski z dużą obojętnością odnoszą się do Prus Wschodnich, ongiś tak ludnie przez Polaków zamieszkałych. Z uznaniem należy powitać wydaną przez Wojsk. Instytut Nauk. Wyd. więc pracę p. S. Srokowskiego, poświęconą jeziorom i moczarom wschodnio-pruskim, praca ta bowiem, przełamując obojętność świata naukowego w tej dziedzinie, stanowi pierwszorzędny nabytek polskiej wiedzy geograficznej. Autor nie zadowolił się wyzyskaniem dostępnej literatury naukowej, zwłaszcza niemieckiej; w okresie swego pobytu w Prusiech Wschodnich, jako konsul gen. w Królewcu, przeprowadził samodzielnie prace badawcze na miejscu. Należałoby sobie życzyć, aby ważkie te słowa znawcy Prus Wschodnich dotarły gdzie należy i aby książka jego spotkała się z takiem przyjęciem na jakie zasługuje. Praktyczną wartość książki podnosi obszerny słownik nazw geograficznych oraz liczne szkice i mapy.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 27. św. Zyty.

Poniedziałek 28: św. Pawła od Krzyża.

Poniedziałek 28: wsch. słońca o godz. 4.44, zach. o 19.13.

WIOSENNE BURZE. Po kilku upalnych dniach przechodziły wczoraj nad Krakowem krótkotrwałe burze z błyskawicami i piorunami. Ulewny deszcz, jaki towarzyszył burzom ochłodził tylko na chwilę duszną atmosferę. Kasztany na plantach rozwijają się gwałtownie i lada dzień pokryją się gęstwą liści.

NA KOLONJĘ DZIECI PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH okręg. krak. Dyr. kolej. w Węgierskiej Górce, zebrano w bież. roku 4.091 zł. i 95 gr. Kwotę tę uzyskano z wenty i zabawy, urządzonej pod protektoratem pp. prezesostwa Gronowskich.

RUCH POJAZDÓW MECHANICZNYCH NA ALEJI 3 MAJA. Przejazd wszelkich wozów motorowych (jak samochody, motocykle itp.) Aleją 3 Maja jest zabroniony w dnie powszechnie od 16-tej do 20-tej a w niedziele i święta od 11-tej do 13-tej i od 16-tej do 20-tej.

11 WYPADKÓW SZKARLATYNY. W czasie od 20 do 26 bm. zanotowano: wypadków szkarlatyny 11, dyfterji 2, tyfusu brzusznego 2, ospy wietrznej 1, odry 18 i mupsu 1.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Rzucił się do Wisły w zamiarze samobójczym Stefan Batko, szeregowiec 17 pp. z Rzeszowa; robotnicy pracujący nad brzegiem rzeki wyratowali desperata i oddali go w ręce lekarza wojskowego Pogotowia ratunkowego. Marja Białoruska, żona kelnera, wypiła w zamiarze samobójczym ¼ litra spirytusu denaturowego. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W SKŁADZIE WINA. W czasie spuszczania beczek z winem do piwnic w firmie Perlberger i Schenker przy ul. Grodzkiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Wolf Grünberg, piwniczny, któremu beczka zmiażdżyła lewą nogę i lewą rękę. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POGOTOWIA RADJOWE.

Niedawno powstała w Polsce potężna i rozgałęziona organizacja pod nazwą „Pogotowie radjowe Philipsa“, stworzona przez to przedsiębiorstwo. Nie bacząc na znaczne wydatki, związane z organizacją takiej placówki, Polskie Zakłady Philips utworzyły wielką sieć, rozrzuconych po całym kraju punktów, których obecnie istnieje 124. W Warszawie i w siedmiu oddziałach prowincjonalnych kierują Pogotowiem specjalni inżynierowie, których opiece podlegają poszczególne rejony. W ten sposób do najdalszego nawet zakątka może dotrzeć wysłannik Pogotowia Radjowego.

Ci fachowi wysłannicy-inspektorzy, rekrutujący się ze znanych miejscowych radjoamatorów-techników, nie mają prawa zajmować się bezpośrednio sprzedażą. Zadaniem ich jest wyłącznie udzielanie porad i fachowej porady, o którą tak trudno nieraz w mniejszych miejscowościach.

Zrozumiałe jest, że działalność tych inspektorów ma ogromne znaczenie dla rozwoju radjofonji w Polsce. Ta nowa organizacja wyda niewątpliwie rezultaty niemniej imponujące od zorganizowanych przez Polskie Zakłady Philips ekspedycyj radjowych.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po poł.: „Mysz kościelna“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Egzotyczna kuzynka“ (nowość).

Poniedziałek: „Egzotyczna kuzynka“ (nowość).

Wtorek: „Egzotyczna kuzynka“ (nowość).

Środa: „Egzotyczna kuzynka“ (nowość).

REPERTUAR PANTERY.

Niedziela: „Coś wisi w powietrzu“ (7.15 i 9.15).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Białe piekło“ (Pizz Palü).

SZTUKA: „Moralność Pani Dulskiej“ (film dźwiękowy).

BAGATELA: „W nocnym lokalu“ (w roli gl. Ewelina Holt).

NOWOŚCI „Ostatni Romans“ (w roli głównej Iwan Petrowicz).

CORSO: „Robinson w dżungli“ (w głównej roli Joe Bonomo).

WARSZAWA: „Ostatnia noc“.

UCIECHA: „Małżeństwo na złość“ (w roli gł. Buster Keaton).

KINO MUZEUM.

Niedziela 27: „Przed śmiercią głodową“ (godz. 3, 5 i 7 wieczór).

POŻEGNALNY WYSTĘP REWJI WARSZAWSKIEJ W PANTERZE PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś w niedzielę pożegnają Kraków artyści rewji warszawskiej. Podczas drugiego przedstawienia nastąpi wybór najpiękniejszej Krakowianki. Bilety w cenie od 1 do 4.50 zł. nabywać można przez cały dzień w kasie teatru. Rajska L. 12.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę podczas sumy o godz. 10 p. Juljan Papierz odegra na wiolonczeli szereg utworów religijnych; przy organie p. prof. M. Swierzyński.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę 27 b. m. o godz. 12-tej chór „Hasło“ pod batutą p. St. Profica, wykona z tow. instrumentów dętych 20 p. p., pieśni wielkanocne układu T. Flaszy dyrygenta, oraz wyjątki ze mszy Nicou-Choron'a. Podczas nabożeństwa składka na podjętą restaurację świątyni Marjackiej.

Artysta, który patrzał na sztukę poprzez śmierć.

Z Wystawy dzieł Wojtkiewicza w Muzeum Narodowem.

Muzeum Narodowe w Krakowie urządziło w ostatnich dniach nader interesującą wystawę dzieł Witolda Wojtkiewicza, znakomitego artysty, zmarłego w młodym wieku, bo zaledwie w 32 roku życia.

Działalność Wojtkiewicza przypadła na przełom 19 i 20 wieku, a więc na najbujniejszy okres rozkwitu artystycznego i umysłowego życia Krakowa. Twórczość jego zaznaczyła się w malarstwie polskiem specyficznem piętnem i w historji sztuki polskiej stanowi zgoła odrębną kartę. Wojtkiewicz, to natura marzycielska, skłonna do egzaltacji i łez, do których się nie rad przyznaje i daremnie ukryć pragnie. Ciężka choroba sercowa złamała go u wrót życia, wpłynęła na jego usposobienie i przepoiła go głęboką melancholją. Jej też oczyma patrzy na życie — ludzi i zjawiska. Jego „Emeryci“ jakby ilustracja do słów Heinego „das ist das Ende vom Lied“ — oto obraz duszy i nastroju artysty, wyjętego poza nawias młodości. Taką samą rezygnacją tchnie pełna wymowy i tragicznych refleksyj „Melancholja“. I tu w całej postaci i wyrazie twarzy odzianego w biel młodzieńca wyczuwamy samegoż Wojtkiewicza. Widzimy go, jak na tle przyrody, przybranej w krasę zieleni, siedzi pogrążony w marzeniach; ból owładnął każdą cząsteczką jego duszy, zapadającej jak krwawe w głębi obrazu słońce, w pomroki nocy. Ten pierwiastek smutku i melancholji przeniknął nawskróś całą jego twórczość i wyraził się w sposób pełen tragedji we wszystkich jego kompozycjach. Nawet dziecinne marjonetki, których Wojtkiewicz tak chętnie używa do swoich fantastycznych koncepcyj, nietylko są pozbawione uśmiechu i radości młodego życia, ale przepojone przedwczesną dojrzałością i cierpieniem. „Głęboki tragizm życia, ujęty w pozornie naiwną formę baśni — oto oblicze Wojtkiewicza i główna cecha jego nawskróś swoistej indywidualności artystycznej“ — pisze Maciej Szukiewicz w krótkich, ale wymownych objaśnieniach do katalogu wystawy znakomitego artysty.

Ekspozycja obejmuje 50 rysunków, szkiców i płócien Wojtkiewicza z pośród zgórą 100 jego dzieł, rozprószonych po całym kraju i zagranicą. Muzeum Narodowe dołożyło niemało trudu, aby ściągnąć na wystawę jak największą liczbę eksponatów, samo bowiem posiada prócz litografij dwa zaledwo płótna Wojtkiewicza, a to portret B. Raczyńskiego, muzyka i kompozytora, oraz „Medytacje“ — VII obraz z cyklu „Ceremonje“.

Pomimo szczupłej bądź co bądź ilości zgromadzonych dzieł Wojtkiewicza, dają one dostatecznie pełny obraz jego twórczego czynu z epoki rozwoju zrazu, a następnie — po wystawie w Paryżu — rozkwitu talentu, który odczuwał i widział wszystko poprzez pryzmat śmierci. sl.

W niedzielę przewodnią.

Pierwsza niedziela po Wielkiejnocy nosi nazwę „przewodniej“, inaczej „Białą“ zwanej. Przypomina ta nazwa pierwsze wieki chrześcijaństwa, kiedy to w niedzielę nowochrzczeńcy zdejmowali szatę białą, którą nosili, począwszy od Wielkiej Soboty. Skończył się tydzień paschalny, gdy nieustannie w kościele rozbrzmiewało Alleluja, na znak radości ze Zmartwychwstania Pana. By fakt Zmartwychwstania wiernym jeszcze uprzytomnić i udokumentować, czyta Kościół w niedzielę dzisiejszą Ewangelję, opowiadającą zdarzenie z apostołem św. Tomaszem, który uwierzył w Zmartwychwstałego, sam naocznie oglądając Pana.

Zapora na drodze protestantyzmu.

W niedzielę dzisiejszą Kościół katolicki wspomina wielkiego wyznawcę i doktora **św. Piotra Kanizjusza** i składa św. apostołowi hołd wdzięczności za wielkie prace i zasługi około Kościoła położone. W roku 1557 poseł wenecki w Wiedniu informuje Signorię, że zaledwie jedna dziesiąta Niemców pozostała przy wierze katolickiej. Utrwalało się przekonanie, że katolicyzm wogóle nie utrzyma się na ziemiach Rzeszy. Cesarz Maksymiljan II uchodził za półprotestanta. Syna jego Rudofla zabrał król Filip II do Madrytu, by go tam po katolicku wychować. Gdzieżby się zatrzymał napór protestantyzmu? Przeszedłby Alpy i zagroził sercu chrześcijaństwa. Że został osadzony na miejscu, że przestał zdobywać i zmuszony był cofnąć się, sprawiła to zapora postawiona na drodze protestantyzmu. Było nią nowe Zgromadzenie Towrzystwa Jezusowego — jemu ma do zawdzięczenia Kościół katolicki, że przetrwał groźną chwilę, oparł się zalewowi i sam począł zdobywać. Nowe siły, nowi ludzie, z nową bronią stanęli do walki z zapałem i gorliwością bez granic, wykształceni wysoko, pokonywali mocą dialektyki teologów protestanckich i ruszyli do ataku. A najzasłużeńszy z nich, pierwszy Jezuita niemiecki — drugi po Bonifacym Apostoł Niemiec, to św. Piotr Kanizjusz, niedawno doktorem Kościoła proklamowany. Św. Piotr Kanizjusz (1521—1597), profesor teologji, autor katechizmu wzorowego, kaznodzieja, pisarz i niezrównany polemista, doradca Papieży i książąt, stał się zaporą prawdziwą wojującemu protestantyzmowi. Był także Święty jakiś czas w Polsce w Piotrkowie w roku 1556 na sejmie. Ciało wielkiego Świętego spoczywa we Fryburgu szwajcarskim, gdzie na pomniku umieszczony jest tyle mówiący napis: **Servivit Christo, Mariae, Petro“ — Służył Chrystusowi, Marji, Piotrowi.**

Za cudowne ocalenie Krakowa od pożaru

W kościele św. Florjana na Kleparzu odbędzie się w poniedziałek przewodni, dn. 28 b. m. o 10.30 rano doroczne dziękczynne nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i suplikacjami za cudowne ocalenie miasta od pożaru w latach 1306 i 1528. Ciche Msze św. i wotywy odprawiać się będą bez przerwy od 6-tej rano.

Zjazdy katolickich Stowarzyszeń młodzieży.

Dziś w niedzielę odbędą się w Krakowie doroczne Zjazdy: 1) delegatów katolickich Stowarzyszeń młodzieży męskiej i 2) delegowanych Związku Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej Archidiec. krakowskiej. Zjazd Stowarzyszeń męskich rozpocznie się o 9.30 rano w sali Kongregacji Pań przy pl. Jabłonowskich 3, zaś Stowarzyszeń żeńskich o godz. 10-tej w sali Twa Ubezp. „Florjanka“ przy ul. Basztowej 8. W programie obrad m. in. referaty organizacyjne i sprawozdania roczne.

Przeciw protekcyjnemu systemowi awansów w magistracie!

Wśród urzędników miejskich wszelkich kategoryj zaznaczyło się w ostatnim czasie silne wrzenie w związku z nominacjami dokonanemi przez Prezydjum miasta. **Urzędnicy są rozgoryczeni protekcyjnym systemem jaki Zarząd miasta stosuje przy mianowaniach, czemu dali dosadny wyraz na protestacyjnych zebraniach specjalnie w tym celu urządzonych.**

Z Koła Studjów chrześć. społecznych.

XVI. „Wieczór dyskusyjny w „Kole Studjów“ chrześć. społecznych odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 7-mej przy ul. Potockiego L. 11 „Wieczór“ będzie poświęcony świętu 3-majowemu. Przemówią na temat Konstytucji 3 Maja w związku z Konstytucją marcową 1921 i dążeniem do reformy ustroju państwa — **Ks. senator Kasprzyk, oraz posłowie Kuśnierz i Puchałka.** Wstęp wolny dla członków Koła Studjów, członków Ch. D., Chrześc. Związków Zawodowych i Stowarzyszeń kulturalno-oświatowych.

PORADNIA MAŁZENSKA.

Małżeństwo nowoczesne jest wytworem tysiącznych najrozmaitszych okoliczności; łączy się w niem dwoje ludzi o rozmaitych poglądach, różnych temperamentach, upodobaniach, idealach, słowem splot najrozmaitszych sprzeczności, z których ma się wytworzyć harmonja współżycia.

Słusznie powiedział Balzak, że małżeństwo jest umiejętnością. Niestety, nikt się tej sztuki, mądrej jak życie samo, nie uczy przed ślubem.

Potrzebie tej uczyniono zadość w ten sposób, że utworzono (zagranicą, niestety) poradnie małżeńskie, z których doświadczenia korzystać może każda para żółtodziubów, wstępująca w związki małżeńskie. Pierwsze takie poradnie utworzono w Ameryce, liczba klijentów była tak wielka, że aż nadto potwierdziła doniosłość życiową takiej instytucji. Nie poprzestano na tem, ale utworzono na jednym z uniwersytetów katedrę spraw małżeńskich i rodzinnych.

Poradnia bada wszystkie warunki fizyczne, zdrowotne, psychiczne, moralne, materjalne młodej pary, analizuje je i wydaje orzeczenie, określa prognozę małżeńską. Wreszcie poucza młodożeńców o ich wzajemnych obowiązkach odpowiedzialności wobec życia i społeczeństwa, otwiera im oczy na różne sprawy życiowe w związku z małżeństwem.

I nietylko takie zadanie pełni poradnia. Służy ona także małżeństwom dawnym, udziela rozumnych porad w trudnych okolicznościach życia małżeńskiego, godzi małżeństwa poważnione, łagodzi i wyjaśnia konflikty, koryguje i uzgadnia małżeństwa w razie nieporozumień, jest lekarzem, adwokatem, moralistą, mędrcem w sztuce życia we dwoje.

Piękna i mądra instytucja — nieprawdaż?

U nas, niestety, tak szeroko pojęta instytucja doradcza nie istnieje. Mamy, coprawda, poradnię eugeniczną. Bada ona tylko warunki zdrowotne kandydatów.

Jeżeli chodzi o badanie stosunków materjalnych kandydatów, to poradnie zagraniczne zalecają młodożeńcom zabezpieczenie bytu młodej żonie w drodze ubezpieczenia życia na jej rzecz. Polisa asekuracyjna jest fundamentem materjalnym, na którym się opiera przyszłość materjalna małżeństwa.

W naszych stosunkach ta konieczność winna być przestrzegana bezwzględnie przez wszystkie pary wstępujące w bieżącym roku w związki małżeńskie.

„Niema małżeństwa bez polisy życiowej P. K. O., zawartej przez nowożeńca na rzecz młodej małżonki“ — oto hasło.

Kto bierze na swoją odpowiedzialność żonę — ten musi zabezpieczyć jej Jutro, ubezpieczając się w P. K. O.

Tego powinna wymagać od małżonka każda poślubiona kobieta. M. Cz.

ZEBRANIE LIGI KATOLICKEJ W PRĄDNIKU CZERWONYM odbędzie się dziś w niedzielę, dn. 27 bm. w sali parafjalnej. Odczyt wygłosi **Ks. senator Kasprzyk** na temat: znaczenia encykliki „Rerum novarum“.

Rozprawa rewolwerowa z włamywaczami

Posterunkowy Władysław Ziomkowski, konwojując pociąg towarowy na przestrzeni Krzeszowice-Dulowa zauważył osobnika, który wyskoczył z pociągu. Po przybyciu na stację w Dulowej policjant zauważył brak plomb u 2-ch wagonów ładowanych jajami, wobec czego udał się na poszukiwanie włamywacza. W drodze napotkał 2-ch osobników idących torami, których wezwał do zatrzymania się i podniesienia rąk w górę, na co **jeden z nich oddał do posterunkowego 3 strzały rewolwerowe nie trafiając go jednak, poczem obaj ostrzeliwując się zbiegli do pobliskich lasów.** Za uciekającymi oddał Ziomkowski 4 strzały rewolwerowe, jednak skutek użycia broni jest nieznany, gdyż sprawcy zdołali zbiec. Poszukiwania za nimi w toku.

Marzec przyniósł przedłużenie przesilenia gospodarczego

Nowy pesymistyczny głos o sytuacji.

Bank Polski opublikował sprawozdanie o sytuacji gospodarczej państwa w marcu b. r. Analizę swoją oparł Bank na relacjach oddziałów prowincjonalnych.

Sprawozdanie utrzymane jest w **tonie minorowym, gdyż stwierdza, że ub. miesiąc nie przyniósł żadnej poprawy w sytuacji gospodarczej, a nawet niektóre gałęzie przemysłu wykazują pogłębienie się kryzysu.** Jedynym jaśniejszym punktem była lekka zwyżka ceny zbóż, która oddziałała w pewnej mierze dodatnio na nastroje w rolnictwie.

Mamy więc nowy biuletyn oficjalny o sytuacji gospodarczej. Dotychczas Bank Polski nie publikował swych spostrzeżeń.

Jak z przytoczonej wyżej treści sprawozdania wynika, nasza instytucja emisyjna potwierdza tylko znany zresztą fakt **przedłużania się przesilenia.** Takich biuletynów możemy spodziewać się jeszcze przez dłuższy czas. Wszelkie zaś horoskopy pocieszające w rodzaju enuncjacji oficjalnych nie sprowadzi niestety rychlej poprawy. Rozwój stosunków pójdzie swoją drogą.

Warto jednakże zastanowić się nad dalszem kształtowaniem się konjunktury wewnętrznej. Tu wyraźne przepowiednie są istotnie trudne. Przeżywane bowiem przesilenie ma powszechny charakter, t. j. obejmuje wszystkie gałęzie naszego gospodarstwa społecznego przy równoczesnym braku dopływu taniego kapitału z zagranicy i wielkiem ubóstwie rodzimego. Komplikuje to b. silnie sytuację, gdyż sanacja w tych warunkach musi się odbywać niesłychanie powoli. Wysnuwanie już teraz pewnych wniosków, jest tem bardziej przedwczesne, że właśnie z początkiem b. r. zaznaczył się tak silny kryzys zaufania w handlu i przemyśle, że poderwane zostały poprostu podstawy kredytu.

Dlatego rozwój wypadków w najbliższym czasie będzie odbywał się pod znakiem niejasności i trudno dziś powiedzieć, że przesilenie doszło do punktu kulminacyjnego.

Podręczniki szkolne nie będą zmienione w programie szkolnym na rok przyszły.

Ministerstwo oświaty przystąpiło do opracowywania nowego programu szkolnego na nadchodzący rok szkolny. Ministerstwo **nie zapowiada poważniejszych zmian w programie nauczania.** Zwłaszcza z powodu trudnych warunków gospodarczych ministerstwo **nie zamierza czynić żadnych poważniejszych (?) zmian w doborze podręczników.** Chodzi o to, ażeby uczniowie klas młodszych mogli posługiwać się podręcznikami, nabytemi od starszych kolegów.

Życie gospodarcze

Redukcja robotników.

Huta Królewska na Śląsku zgłosiła ostatnio u komisarza demobilizacyjnego dalszą redukcję 85 robotników, zatrudnionych przy wielkich piecach. Miała ona nastąpić 1 maja b. r. jednak na skutek decyzji komisarza demobil. została narazie wstrzymaną. Również gwarectwo Rybnickie zapowiedziało redukcję swych robotników i w sprawie tej toczą się obecnie rokowania.

Swiatowy kryzys włókienniczy.

Kryzys produkcji włókienniczej obejmuje stopniowo wszystkie państwa świata, posiadające własny przemysł tekstylny. Charakterystyczną cechą tego kryzysu jest postępujący stale **spadek cen zarówno gotowych towarów, jak i surowców.** Dla ilustracji rozmiarów tego kryzysu podajemy poniżej tabelę indeksów produkcji włókienniczej w najważniejszych państwach europejskich i amerykańskich, przyczem za indeks podstawowy = 100 przyjęto produkcję z roku 1928-go.

W roku 1930 Niemcy — 99, Polska — 66, Stany Zjedn. — 95.

W handlu detalicznym w Polsce ten spadek cen wyrobów włókienniczych bynajmniej jednak odczuć się nie dał.

I Kanada ogranicza imigrację.

Okazuje się, że przykład Stanów Zjednoczonych podziałał zaraźliwie na Kanadę, która wobec panującego u siebie przesilenia gospodarczego postanowiła ograniczyć dopływ emigrantów.

Przypuszczalnie wpuszczonych będzie 90.000 osób, przeważnie z Anglji. Robotników rolnych rząd zamierza **wpuścić tylko 8.000,** gdy w r. 1928 wpuszczono 34.000.

Emigracja rolna kobiet do Francji.

Wskutek utworzenia w departamencie Nord Instytucyj opiekuńczych, przewidzianych w ust. 8 protokółu z dnia 22 grudnia 1929 roku Komisji Doradczej polsko-francuskiej, władze polskie wyraziły zgodę na uruchomienie tytułem próby **emigracji robotnic rolnych do wspomnianego departamentu.** Robotnice będą angażowane w Mysłowicach na podstawie kontraktów, w których nazwiska i adresy pracodawców będą zgóry wpisane.

Rybołóstwo otrzymuje kredyty.

Państwowy Bank Rolny uruchomił w bieżącym sezonie wiosennym **kredyty dla gospodarstw stanowych i rybołóstw jeziorowych w znacznie większych granicach, niż w latach ubiegłych.** Kredyt na dokarmianie ryb wynosi 2,200.000 zł., na zakup zaś sieci i szlachetnego narybku dla rybołóstw jeziorowych 350.000 zł.

Radio.

Poniedziałek 28 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—16.45 Transmisja z Warszawy; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Prof. Bernard: „Lekcja francuskiego“; 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr Bar; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia; 22 „Dlaczego budujemy II. Dom Akademicki“? — dyr. inż. H. Dudek; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.58 Sygnał czasu, hejnał; 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia; 22 Transmisja z Warszawy; 22.15 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.15 „Powstanie Styczniowe“; 15.35 „Drugie Cesarstwo“; 16.15 „Listy do dzieci“; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Lekcja języka francuskiego; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 19.25 Pogawędki techniczne; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia; 22 W Goetel: „Poszukiwacze diamentów“.

Poznań (334.8). G. 17.30 Poezja francuska w przekładzie B. Ostrowskiej; 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra Bratniej Pomocy przy zakładach miejskich pod batutą St. Sternalskiego. Soliści: prof. Z. Zawrocki (baryton), J. Komorowska (akomp.).

Katowice (408.7). G. 17.45 Recital fortepianowy. Solista R. Fidkuśny; 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska; 19.20 Intermezzo muzyczne; 20.05 M. Namysł. „Budujmy własne zacisze domowe“; 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 26 kwietnia. Holandja 359.00, 359.90, 358.10; Londyn 43.35½, 43.46, 43.25; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.98¼, 35.07, 34.90; Praga 26.41¼, 26.48, 26.35; Szwajcarja 172.88, 173.31, 172.45; Wiedeń 125.72, 126,03, 125.41; Włochy 46.74, 46.86, 46.63; Berlin w obrotach prywatnych 212.89.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 26 kwietnia. Bank Handlowy w Warszawie 118 — Bank Polski 173, 172½, 172¾ — Bank Zachodni 80 — Częstocice 28 — Firley 34 — Węgiel 47½ — Cegielski 47 — Modrzejów 9½ — Parowozy 20½ — Starachowice 18¾, 19 — Haberbusch 108.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 121 — 5% dolarowa 75 — 5% konwersyjna 55 — 7% stabilizacyjna 88 — 10% kolejowa 102 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 26 kwietnia. Paryż 20.23½. Londyn 25.08, Nowy Jork 5.15.80. Belgja 72.01, Włochy 27.03, Hiszpanja 64.30, Holandja 207.60, Berlin 123.17, Wiedeń 72.72½. Sztokholm 138.65, Oslo 138.10, Sofja 3.74, Praga 15.28, **Warszawa 57.85.**

Dążenia republikańskie w Hiszpanji nie ustają.

Hendaye 26. 4. (PAT). Jak podaje agencja Havasa, osoby przybywające z Madrytu opowiadają, że **przywódca socjalistów, Goria Prietoz,** w czasie wygłoszonego odczytu czynił koronę odpowiedzialną za dyktaturę, która — zdaniem mówcy — **pozbawiła naród jego praw.** Prietoz apelował do partyj lewicowych, aby starały się **wprowadzić ustrój republikański i uciekły się w razie potrzeby do akcji rewolucyjnej.** Prelegent dowodził, że konieczne jest ukaranie odpowiedzialnych za dyktaturę, przy czem oskarżył szereg wybitnych osobistości, że osiągnęły znaczne zyski dzięki wprowadzeniu monopolów. Prietoz zaznaczył, że **Hiszpanja nie pozwoli rządzić się ambasadorowi, zastępującemu nieudolnych potomków króla.** Odczyt Prietoza przerywano często okrzykami „niech żyje republika"!

JESZCZE WYROKI ŚMIERCI W PALESTYNIE.

Jerozolima 26. 4. (PAT). Trybunał tutejszy skazał na śmierć dwóch Arabów, oskarżonych o dokonanie **zabójstwa z premedytacją w czasie rozruchów w Hebron.** Na rodziny skazanych nałożono pozatem kary w wysokości 1.700 funtów.

Nerwowy nastrój w Kremlu.

Ryga 26. 4. (PAT). „Latwis" podaje, jakoby kollektywizacja znalazła groźny oddźwięk nietylko wśród włościaństwa, ale również wśród czerwonej armji. Najostrzej wystąpiono w okręgu leningradzkim tak, że musieli się tam udać Woroszyłow i Kalinin, celem uspokojenia wzburzonych umysłów.

Kalinin namówił Woroszyłowa i Krupską, aby udali się do Stalina z żądaniem zaniechania obecnej polityki rolnej. W chwili gdy Krupska sięgnęła do kieszeni po chusteczkę do nosa. **Stalin, prawdopodobnie obawiając się zamachu, błyskawicznie wyciągnął rewolwer i skierował go w Krupską.** Natychmiastowa interwencja Woroszyłowa zapobiegła wypadkowi. Na ogół — jak podaje „Latwis" — z miarodajnego źródła, nastrój w Kremlu jest bardzo nerwowy i nigdy nie był tak silnie przygnębiony.

POLSKIE NAZWY ULIC W BRATYSŁAWIE.

Warszawa 26. 4. (Telef. wł.). Rada miejska Bratysławy na Słowaczyźnie ustaliła zmianę szeregu ulic tego miasta. Kilka ulic otrzymało nazwy polskie, a więc **Słowackiego, Krasińskiego, Tetmajera, Kopernika.** Ulice Mickiewicza i Sienkiewicza Bratysława posiada już oddawna.

PRZEPUSTKI ROLNE NA GRANICY POLSKO-LITEWSKIEJ.

Wilno 26. 4. (PAT). Ze Święcian donoszą, że na strażnicy Łyngminy toczą się ostatnio rozmowy z przedstawicielami władz litewskich powiatu uciańskiego Litwy kowieńskiej w sprawie **wykonania tymczasowego układu o małym ruchu granicznym.** W razie wątpliwości w sprawach uzgodnionych strona litewska ma o tem zakomunikować staroście święciańskiemu w ciągu dwóch dni. **Dotychczas starostwo wydało obywatelom polskim 689 przepustek rolnych.**

Zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie.

Warszawa, 27. 4. (Telef. wł.) W sobotę między godz. 15 a 16 dozorca domu przy ul. Poznańskiej 17. na którym naprawiają dach, zaalarmował komisarjat 11 policji państwowej, że na dachu **znajduje się jakiś przyrząd, przyłączony do przewodników elektrycznych.** Komisarjat policji zawiadomił o tem komisarjat rządu na Warszawę i urząd śledczy. Gdy na miejsce przybyli przedstawiciele komisarjatu spostrzegli, **że mają do czynienia z jakimś mechanizmem zegarowym, który został przyłączony do sieci elektrycznej miejskiej, a drut spływał następnie do komina budynku sąsiedniego przy ul. Poznańskiej 15, gdzie mieści się poselstwo sowieckie.**

Wtedy o godz. 16 przybył do poselstwa sowieckiego naczelnik wydziału wschodniego w min. spr. zagr. **p. Hołówko** oraz oficer-pyrotechnik celem przeprowadzenia dalszych poszukiwań.

W jednym z kominów budynku **poselstwa znaleziono ciężki przedmiot, wiszący na przewodnika elektrycznego a połączony z przyrządem zegarowym,** znajdującym się na dachu domu przy ul. Poznańskiej 17. Oficer saperów wraz z jednym z urzędników poselstwa zaczęli wyciągać ów przyrząd z komina. **Przyrząd ów urwał się i spadł kominem aż do piwnicy, gdzie mieści się centralne ogrzewanie.** Wtedy dopiero wezwano kominiarzy, którzy sądząc, że mają do czynienia z pożarem przybyli ze strażą ogniową. **Kominiarze wybili otwór w kominie i wydobyli ów tajemniczy przedmiot, długości około metra.** Żołnierze sapersey zawieźli ten przedmiot do cytadeli dla zbadania.

———o———

Dr. Maćkówna uwolniona.

Lwów, 26. 4. Proces dr. Maćkówny, **oskarżonej** o zabójstwo swego narzeczonego dr. Teliszewskiego, **zakończył się w dniu dzisiejszym.** Na początku dzisiejszej rozprawy odczytał **dr. Frostig** orzeczenie psychjatrów, stwierdzające, że **oskarżona jest histeryczką, ale świadomą swych czynów.** Następnie przemawiali **prok. Sywulak** oraz wnoszący powództwo cywilne **dr. Głuszkiewicz.** Odpowiedział im obrońca dr. Guertler w dłuższem przemówieniu.

Ława przysięgłych 12 głosami odrzuciła zarzut zbrodni morderstwa, a 9 głosami przeciwko 3 uznała, że oskarżona popełniła zabójstwo. równocześnie jednak jednogłośnie przysięgli orzekli, że **oskarżona popełniła czyn w stanie umysłu, wykluczającym poczytalność.** Wobec tego orzeczenia zapadł **wyrok uniewinniający.** Koszta procesu ponosi skarb państwa.

Zamiast min. terenów okupowanych w Niemczech

ministerstwo prowincyj wschodnich.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) „Welt am Abend" donosi, że zostało już **zniesione ministerstwo terenów okupowanych.** Minister Treviranus, który do tej pory piastował tekę ministra terenów okupowanych obejmie teraz **tekę min. prowincyj wschodnich, gdyż utworzenie tego nowego ministerstwa jest już postanowione.** Zadaniem min. prowincyj wschodnich będzie kierowanie akcją pomocy finansowej dla tych prowincyj, a więc rozdział w ciągu lat 5 miljarda marek, przewidzianych w „programie wschodnim".

Litwini nieprzestają się ośmieszać.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Staraniem uniwersytetu w Kownie ma być zainscenizowana wielka rozprawa **przeciwko Romanowi Dmowskiemu i Ignacemu Paderewskiemu za ich działalność w Paryżu, zmierzającą do przyłączenia wileńszczyzny do Polski,** dalej za działalność polityczną, zmierzającą do rozszerzenia granic Polski do morza Bałtyckiego, a tem samem wcielenia Litwy do Polski.

———o———

Warszawa 26. 4. (Telef. wł.). Poselstwo perskie zaangażowało byłego dyrektora departamentu budowy w min. komunikacji **inż. Ciechanowieckiego** w charakterze eksperta przy budowie kolei w Persji.

P. Switalski dalej bada nastroje.

Sanacyjne pisma wileńskie doniosły, że przybył tam b. premjer dr. K. Świtalski na zjazd działaczy i delegatów lokalnych kół Bezpartyjnego Bloku z województwa wileńskiego i nowogródzkiego, który odbywał się pod przewodnictwem posłów Jana Piłsudskiego i M. Kościałkowskiego. **P. Świtalski wygłosił dłuższe przemówienie w sprawach organizacyjnych.** W posiedzeniu wzięli udział wojewodowie (!) wileński — p. **Raczkiewicz** i nowogródzki p. **Beczkowicz** oraz posłowie i senatorowie sanacyjni z obu województw.

25 ZŁ. ZA CENTNAR ŻYTA W R. 1929.

Waszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu przyjęło jako przeciętną cenę żyta za rok kalendarzowy 1929 — **25 zł. za centnar.** Cena ta służy do orjentacji przy wymiarze podatku dochodowego w rolnictwie. **W dwu poprzednich latach cena żyta wynosiła 40 zł. za centnar.**

———ooo———

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie min. spraw wewn. o włączeniu gminy Grodzisko Miasteczko w powiecie łańcuckim do gminy Grodzisko Dolne oraz o włączeniu gminy Wólka Grodziska do Grodziska Górnego w powiecie lwowskim.

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) Premjer Sławek konferował z min. robót publ. p. Matakiewiczem oraz wiceministrem spr. wewn. p. Pierackim.

———o———

Pobobnie jak w Krakowie.

Ziemia Przemyska donosi: Przy konstytuowaniu się rady miejskiej w Przemyślu **zakwestjonowano wysokość poborów burmistrza i wiceburmistrzów,** z których jeden wybrany jest wbrew prawu, gdyż Przemyślowi przysługuje w myśl ustaw **tylko urząd jednego wiceburmistrza.** W ostatniej chwili dowiadujemy się, że **województwo protest uwzględniło** w tym sensie, że pensja burmistrza **jest stanowczo za wysoką,** wobec czego różnicę p. Krogulecki będzie pewnie musiał zwrócić, podczas kiedy **pobory obu wiceburmistrzów uznano w całości za nielegalne.** Orzeczenie województwa wywołało wśród magistrackich senatorów duże poruszenie.

ZMIANA „LOTU" NA SZLAKU KATOWICE—KRAKÓW.

Warszawa 26. 4. (Telef. wł.) Od 1 maja obowiązywać będzie nowy rozkład na linjach „Lotu". Na szlaku Katowice—Kraków będą kursować dwie pary samolotów. **Odlot z Krakowa będzie następował o godz. 8.30 i 15.15, a przylot do Katowic w trzy kwadranse później. Z Katowic do Krakowa będą wyruszać samoloty o godz. 9.30 i 16.15.** Komunikacja odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem niedziel.

ZŁOŚLIWOŚĆ POLITYCZNA PRZED WYBORAMI NA G. ŚLĄSKU.

Sanacja wszelkiemi sposobami stara się zjednywać sobie głosy w ostatnich tygodniach przedwyborczych. Onegdaj np. **rozpuszczono pogłoskę o śmierci posła Korfantego.** Fałszywa ta wiadomość wywołała zrozumiałe oburzenie w Katowicach, zwłaszcza, że Korfanty jest zdrów, pełen energji i humoru.

Obóz sanacyjny przy pomocy zorganizowanych bojówek, składających się z członków Związku powstańców śląskich, stara się uniemożliwić wiece opozycji. Wywołuje to wręcz przeciwny skutek, gdyż rozumni odsuwają się od sanatorów, widząc ich wichrzycielstwo.

———o———

Warszawa, 26. 4. (Telef. wł.) **W Zawierciu aresztowano znowu dalszych osiem osób, które brały udział w zaburzeniach wielko-piątkowych.**

Po zamknięciu kroniki.

Roboty drogowo-kanałowe w mieście.

Komisja drogowo-kanalowa Rady m. Krakowa pod przew. wicepr. m. Ostrowskiego rozstrzygnęła oferty na budowę kanałów na gruntach Tow. Wzaj. Ubezp. przy ul. Basztowej i na budowę kanału miejskiego na Błoniach grzegórzeckich. Zatwierdziła ona dalej wnioski odnoszące się do uporządkowania ul. Gołębiej, Smoleńskiej, św. Jana, Flisackiej i budowy chodnika w ulicy Piotra Michałowskiego oraz wnioski odnoszące się do **budowy kanalizacji około Sukiennic po stronie wschodniej i murów fundamentowych około Prezbiterjum Kościoła N. Panny Marji.** Wreszcie Komisja zatwierdziła cennik dla materjałów drogowych, oraz ofertę na dostawę smoły, cementu i maszyny do smołowania nawierzchni drogowych.

Maturyczne i Dokształcające Kursy

„WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14: I. p.

prowadzą ustne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowują w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Kursy powyższe dzielą się na:

1). Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i seminarjum naucz.
2). Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
5). Kurs przygotowujący do egzaminu specjalnego, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

POLICHROMJE KOŚCIOŁÓW

od najbogatszych do najskromniejszych wykonuje

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-MALARSKI

STANISŁAWA

SKWARCZYŃSKIEGO

ZAPRZYSIĘŻONY RZECZOZNAWCA SĄDU GRODZKIEGO W KRAKOWIE.

Kraków, ulica Pędzichów L. 3.

Według własnych projektów jak i dostarczonych. Polichromowanie ołtarzy, złocenie, imitowanie marmurów itp.

Odczyszcza i utrwala starodawne freski.

Usuwa pleśń utrwalając zniszczone polichromje specjalną wypróbowaną techniką, dając gwarancję trwałości.

Specjalność renowacja obrazów.

Długoletnia zaś praca w tym zawodzie tak w kraju jak i zagranicą, daje zupełną gwarancję, że wszystkie powierzone roboty wykonuje solidnie i fachowo.

Dogodne warunki spłaty.

Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się nadal Przewielebnemu Duchowieństwu.

Stanisław Skwarczyński i Syn.

Przepuklinowe Pasy

pachwinowe, pępkowe, udowe.

Opaski Brzuszne

Suspensoria, prostotrzymacze

Pończochy gumowe

dla cierpiących na nogi

Narzędzia Lekarskie

i artykuły gumowe

L. Knapiński, Kraków

ul. Mikołajska 7. — Tel. 505

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraje kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

Dziecięcą konfekcję jak płaszczyki, ubranka, sweterki, kapelusiki, wyroby pończosznicze, oraz szkolne mundurki, płaszczyki panieńskie, poleca: Żubikowski. Kraków, plac Marjacki 9.

NA KOMPOTY!

Śliwki, jabłka i morele suszone

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„AETERNITAS“

UL. MIKOŁAJSKA 14. Nr. tel. 4047.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych,

przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok

za gotówkę i na raty.

Ceny umiarkowane

TOREBKI DAMSKIE najnowsze wzory.

PORTFELE, PAPIEROŚNICE, PUGILARESY,

TEKI na akta i biurka.

WYROBY z Zakładu Wychowawczego w Miejscu Piastowem

tanio sprzedaje

STANISŁAW RĄB, Kraków, Sławkowska L. 4.

Gotowe pomniki granitowe i marmurowe ze składu, również wykonanie tychże według rysunków poleca firma **Bracia Trembeccy**, Kraków, ul. Rakowicka 9. tel. 2710

Tapczany

otomany, poduszki z trawy morskiej i włósienia, salony, rozkładanki najnowszego fasonu do rozkładania sprzeda tanio i przyjm. wszelkie reperacje **tapicer, św. Tomasza 4**

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec“ Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 3169.

Pończochy damskie i dziecinne w ogromnym wyborze, skarpetki, rękawiczki, chusteczki do nosa, fartuchy i czepeczki dla służby poleca **ZOFJA AKSAKOWA Kraków, Wiślna L. 4.** Na składzie wszelkie przybory do szycia i haftu.

Sklep śródmieście do sprzedania. Wiadomość Kraków, Garbarska L. 4.

Unieważniam zgubioną książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Kraków na nazwisko Brandys Jan.

Bezdzietni poszukują pokoju z kuchnią śródmieście. Czynsz z góry lub według umowy. Łaskawe zgłoszenia Kraków, Garbarska 4 sklep.

NA RATY!

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Zarzutki, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają:

K. JAROSZ i Ska właść. JAN HANUSZ i KAROL JAROSZ

Kraków Florjańska 35, róg św. Marka. Tel. 2329

Pracownia Malarsko Kościelna

„STYL“

Kraków, Rakowicka L. 1

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazeiną, kazeino-wapienno, fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie **gratis**, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta.

Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami **Osób Duchownych**, każdej chwili służy się

Kosztów podróży nie żądamy — Kosztów podróży nie żądam.

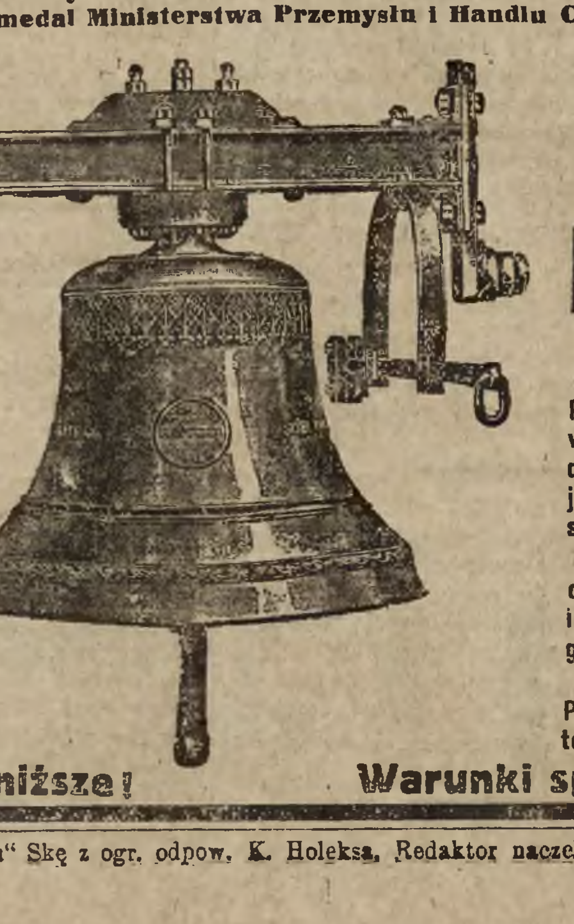
Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.

GRAND PRIX, Rzym 1926.

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA

DZWONÓW

Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowo dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

ZAKŁAD

GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

PIOTRA GRZYWY

w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 4743

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy. Książek do nabożeństwa.

Oprawa bibljotek po zniżonych cenach.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa, Redaktor naczelny Jan Matyasik, Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.

Ks. Biskup Łoziński z powodu imienin p. Marsz. Piłsudskiego

(list otwarty J. E. Ks. Biskupa do korpusu oficerskiego w Pińsku.)

Przed kilkunastu dniami podaliśmy w streszczeniu list otwarty Ks. Biskupa Łozińskiego w sprawie nabożeństwa w dniu 19 marca b. r. List wywołał w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa żywe zainteresowanie, zrozumiałe ze względu na powagę autora, którym jest książę Kościoła, i ze względu na rolę, jaką p. Marsz. Piłsudski w historji naszej państwowości odgrywa. Miarą tego jeszcze ciągle trwającego zainteresowania, są setki próśb, skierowanych do redakcji, żeby list Ks. Biskupa Łozińskiego, wydrukowany w ważniejszych ustępach, podać w całości. Czynimy obecnie zadość tym prośbom naszych przyjaciół, a nie chcąc obciążać dziennika treścią, która częściowo już jest im znaną, list Ks. Biskupa Łozińskiego drukujemy w osobnym dodatku do dziennika. W ten sposób wszyscy nasi czytelnicy będą mogli zaznajomić się najdokładniej z dokumentem prawdziwie historycznej doniosłości, a świetnie oddającym przeżywane w społeczeństwie w r. 1930 nastroje w stosunku do osoby p. Marsz. Piłsudskiego.

Red. „Głosu Narodu“.

Ukochani Synowie!

Dochodzi do mojej wiadomości, że dotknęło Was moje przemówienie w katedrze w dniu 19 marca.

Nie zwykłem zdawać rachunku z tego, co mówię w swych naukach, uważając, że do mnie należy wybierać tematy przemówień i wykładać zasady chrześcijańskie, a wiernych katolików jest rzeczą przyjmować słyszany wykład i starać się stosować go w życiu. Jednak postanowiłem dzisiaj dać pewne wyjaśnienia, bo 1° nie chcę, aby słowa moje były opacznie rozumiane i komentowane, a 2° przykroby mi było pozostawać w rozterce z oficerami naszego ukochanego wojska.

Sądzę moi Drodzy, że spokojne rozważanie szczegółów wyrówna i uzgodni nasze poglądy.

Naprzód streszczę przebieg rzeczy.

Na parę dni przed uroczystością św. Józefa byłem półurzędowo zapytany, czy powiem cośkolwiek w kościele o marszałku Piłsudskim. Odpowiedziałem, że na pytanie takie nie odpowiem, bo katolicy powinni iść na nabożeństwo nie w innym celu, jak dla modlitwy i pokornego przyjęcia tej nauki, jaką się im poda; że przytem **smutno byłoby mi myśleć, iżby wojskowi nasi zapominali, że dzień 19 marca jest przedewszystkiem wielką uroczystością św. Józefa, wobec której imieniny czyjekolwiek mogą grać rolę jedynie bardzo drugorzędną.** Potem z innej strony doszła mię prośba niektórych osób o wspomnienie w czasie nauki o imieninach.

Na nauce miałem zamiar pominąć milczeniem sprawę imienin p. Marszałka. Ale ponieważ są one od niejakiego czasu stale wyzyskiwane dla akcji sprzecznej w swej formie z czcią należną nabożeństwom kościelnym, przeto postanowiłem skorzystać z okazji, aby przypomnieć zebranym o niektórych zasadach nauki katolickiej.

Wobec tego, jak pamiętacie, po wyłożeniu głównego celu nabożeństwa, którym było uczczenie św. Józefa i modlitwa błagalna o ukrócenie nieszczęść, przez które chrześcijaństwo w Rosji bolszewickiej przechodzi, powiedziałem, że niektórzy z obecnych przyszli jeszcze w celu modlitwy za solenizanta dzisiejszego, którym jest jeden z generałów polskich, i że mnie proszono o wzmiankę o nim. Mówiłem dalej, że aczkolwiek imieniny czyjebądź nie mogą być przyrównywane do uroczystości św. Patrona Kościoła Chrystusowego, to jednak jest rzeczą zrozumiałą, iż każdy z nas przypomina sobie w dniu dzisiejszym osoby bliskie, noszące imię Opiekuna P. Jezusa, i modli się za nich. Jest to tem słuszniejsze, jeśli chodzi o osoby wysoko w Państwie stojące, za które już św. Paweł kazał się modlić, abyśmy spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i czystości, albowiem to jest rzecz dobra i przyjemna Zbawicielowi naszemu i Bogu, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do poznania prawdy (I T. II 2 nn).

Aby modlitwa była skuteczna, potrzeba dwóch warunków: 1° aby była szczerą, więc nie obłudnie, ani z wyrachowania, ani w innym celu ubocznym zanoszoną, ani też wymuszaną; — 2° aby była prawdziwie modlitwą nie demonstracją. Demonstracje mogą być sobie urządzane. Wprawdzie na urządzanie spacerów po ulicach miasta albo zbieranie po nocy „podpisów hołdowniczych“ różnie można się zapatrywać: jednym się one podobają, inni nazwą je dziwactwem, a jeszcze ktoś będzie się na nie gniewał. Ale nie są one grzechem i mogą być organizowane. (Nie dodałem: że sam byłem — w sposób bardzo niewłaściwy — wzywany do stawienia się z pieczęcią swą o godz. 2-giej w nocy w jednym z gmachów urzędowych Pińska dla podpisania „adresu hołdowniczego“. Oczywiście nie mogłem inaczej, jak milczeniem odpowiedzieć na tego rodzaju inwitację).

Otóż tych czysto świeckich ceremonji nie wolno stawić na równi z nabożeństwem i to ostatnie, jako jedną z nich traktować. Byłoby to znieważeniem służby Bożej i pozbawiałoby osoby, za które chcemy albo powinniśmy się modlić, owoców modlitwy. Jakąż bowiem skuteczność mieć może modlitwa pozorna i obrażająca Boga? — Tymczasem właśnie osoby, wysokie urzędy w Państwie piastujące mają podwójny tytuł osobisty do oczekiwania od nas pomocy duchowej przez dobrą, pokorną modlitwę: 1° dla odpowiedzialności wyjątkowej, jaka na nich ciąży, 2° dla niebezpieczeństw, grożących duszy swej, bo kto stoi wysoko, ten łatwo dostaje zawrotu głowy.

Zakończyłem wezwaniem do kornej i gorącej modlitwy za wszystkie potrzeby (tak ogromnie wielkie) Ojczyzny naszej i nieszczęśliwej Rosji z jej ludem umęczonym, i na wszystkie moje i wszystkich obecnych intencje.

To jest wierne streszczenie nauki, która miała „obrazić całe wojsko polskie“, jak się ktoś z Was miał wyrazić, która ma być jednym z objawów mej „niechęci do Rządu polskiego“, które wreszcie ma „rozbijać społeczeństwo“ i być szczególnie szkodliwem „na naszych kresach“.

Jeśliby dwa ostatnie zarzuty były słuszne, toby wystarczało, aby wierne wojsko Państwa mogło się czuć dotkniętem, dotkniętem w swem poczuciu patrjotycznem, jako ochrona siły Rzeczypospolitej. — Ale te dwa zarzuty ostatnie wymagają uzasadnienia. A gdzież go szukać?

Czy świadectwem niechęci mojej do Rządu ma być pochwała i zachęta do modlitwy za wszystkich na wyższem miejscu stojących? Czy przypomnienie o świętości modlitwy i o warunkach jej skuteczności? Czy może wskazówka, dlaczego mianowicie, modląc się za dzierżących władzę, powinniśmy bardziej jeszcze niż kiedy indziej dbać o to, aby wołanie nasze do Boga było skuteczne? A to przecie, i tylko to było treścią inkryminowanego mi przemówienia. Jeśli zaś niczyja dobra wola nie potrafi w słowach moich doszukać się wyrazu niechęci do Rządu, to i o rozbijaniu społeczeństwa kresowego niema co mówić.

Ale ja wiem, moi Synowie Kochani, o co Wam (oczywiście niektórym z Was, i do tych piszę) chodzi. Oburza Was, że nie chciałem wypowiedzieć panegiryku na cześć p. Marszałka.

Otóż na to muszę Wam odpowiedzieć z całą otwartością, iż **rzeczywiście nie chciałem i że podległemu mi Duchowieństwu wyraźnie takich panegiryków wygłaszać zakazałem. Ale dlaczego? Przyczyną nie jest bynajmniej rzekoma moja niechęć do p. Piłsudskiego (ktoś powiedział: „nienawiść!“). Lecz poprostu uważam wygłaszanie panegiryków w kościele i przy nabożeństwach za mocno niewłaściwe i fałszujące myśl liturgiczną Kościoła.** Powiedzmy sobie raz na zawsze — przecie mówię do katolików, — że Msza św. i kazanie to nie ceremonje zewnętrzne, mające na celu wywrzeć pewne wrażenie chwilowe. Msza św. to Najświętsza Ofiara samego Chrystusa, kazanie to nauka życia chrześcijańskiego. Przerabiać je na pustą paradę, to czynić z nich komedję, co jest świętokradztwem, albo graniczy z niem; tak samo jak **uroczystość kościelną czynić równą obchodowi na cześć żywego człowieka jest bluźnierstwem.** Czy myślicie, iż mógłbym takie rzeczy tolerować? Chcecie się modlić za swego Wodza? Prosicie o odprawienie Mszy św. za niego? Nietylko nic nie mam przeciw temu, ale owszem, bardzo to pochwalam i gotów jestem zawsze Mszę tę sam odprawić (w dniu, w którym mogę to uczynić, a nie mogę w święta np. 19 marca, bo wówczas mam obowiązek odprawiać ją za diecezję, a proboszczowie za swoje parafje, względnie na inne intencje, których sami wyznaczać ani wybierać nie mogą). **Ale chcę i będę zawsze warunek ten stawiał, aby się to odbywało po katolicku, t. j. nie, jak ongi od nas żądano, „pa nakazu“, ani też dla czczej ceremonji, ani, jak właśnie mówiłem w katedrze, dla jakichś ubocznych względów, lecz we wszelkiej pobożności i czystości (św. Paweł jak wyż. zacyt.).**

Jeśli chodzi o panegiryki na cześć marszałka Piłsudskiego, to jest jeszcze jedna racja, dla której nie mogę ich dopuścić do domu Bożego. **Chodzi właśnie o nierozbijanie społeczeństwa.** Zaraz to wytłumaczę.

P. Piłsudski nie jest Głową Państwa, a jest działaczem politycznym. Specjalne przeto uroczystości na cześć jego urządzane nie mają charakteru państwowego, są zaś natomiast wyrazem pewnego programu politycznego. Naczelnik Państwa jest też politykiem, ale jest właśnie Naczelnikiem, i bez względu na poglądy polityczne każdego z nas, mamy obowiązek, płynący z tytułu praw państwowości polskiej, stać przy nim. Inaczej jest z każdym innym obywatelem, branym jako osoba. Każdy ma swoich stronników i przeciwników. **Nawoływanie, w nieumiarkowanej czynione formie, a tembardziej jakibądź przymus do manifestowania specjalnie czułych względem niego afektów, budzi z konieczności psychologicznej reakcję u ludzi poglądów odmiennych.** Opowiadanie się urzędowe ministrów służby Bożej za tym czy innym politykiem w Państwie jest wnoszeniem polityki do Kościoła, wprzęganiem Kościoła do polityki (przeciw czemu tak często słyszeć się dają właśnie ze sfer rządowych protesty) i jest wytwarzaniem w łonie jednej rodziny Bożej dyssonansów i rozłamu. **W dniu św. Józefa nic o Marszałku nie mówiłem i to już Was zagniewało. Cóżby było gdybym był o nim mówił? Jeśli nie Wy, to inni jeszczeby się więcej gniewali.**

Widzicie chyba, dlaczego pomimo, że ja i każdy ksiądz możemy mieć takie czy inne zapatrywania polityczne, nie możemy wciągać ich do swej pracy pasterskiej. Kapłaństwo ustanowił Chrystus Pan nie dla partyj, ale dla całej ludzkości. Do nas jako do kapłanów Chrystusowych należy w sprawie polityki, tak jak we wszystkiem innem, czuwać jedynie nad tem, aby żadna z nich nie sprzeciwiała się religji, aby każda liczyła się z prawem Bożem i natchnienie z ducha Bożego czerpała. A w tem znowu prawie nie możemy być krępowani ani siłą ani krytyką, bo to jest teren naszego powołania, wyznaczony nam od Boga.

Otóż w imię tego prawa pasterskiego, ale zarazem z serca pełnego największej dla Was życzliwości, moi Synowie Ukochani, chciałbym Was przestrzec, że i Wy w swojej akcji powinniście być oględni, — a to dla dobra ogólnego. Nikt Wam nie powinien wmawiać, że macie być obojętni dla swego Zwierzchnika. Kto z Was nie udanie lecz szczerze go kocha czy wielbi, ten przez to samo zasługuje na sympatję. Ale to nie zwalnia Was od obowiązku rozwagi i nie upoważnia do narzucania swego zdania innym. Niech entuzjazm wasz ma zawsze objawy poważne. Wszelkie gwałty są tu przedewszystkiem bezcelowe. Możecie krzykiem **i groźbami zamknąć temu lub owemu usta na chwilę, ale nie zmusicie go do przyjęcia waszego zdania lub przejęcia się uczuciami waszemi, autorytetu Marszałka nie podniesiecie ani na jotę, a sami narazicie się na posądzenie o nieszczerość swych uczuć i słów, albo na oskarżenie o politykowanie,** tak samo niewłaściwe dla żołnierza jak dla księdza, lub o partyjność, która wam tembardziej nie przystoi. **Nie jesteście wojskiem ani partji ani człowieka, ale Ojczyzny, Rzeczypospolitej całej. Nie wolno wam pod grozą złamania przysięgi stawać się pretorjanami.**

Nadto kult dla człowieka, władzę piastującego, objawiający się w sposób fanatyczny, nie uznający niezależności sądów innych ludzi, ośmielający odwoływać się do przymusu w jakiejkolwiek postaci, to metoda postępowania, z którą spotykaliśmy się w latach państwowej niewoli swojej, która jednak jest tak obcą duchowi Polski i każdego szlachetnego narodu.

Kłótnie przytem o to, czy kto marszałka Piłsudskiego kocha lub nie kocha, czy go nazywa wielkim czy nie, są rzeczą poprostu śmieszną. Ważniejsze mamy troski przed sobą, wymagające jednoczenia sił ojczystych; jakże możemy się przyczyniać do nieporozumień wzajemnych na tle stosunku do jednej osoby?

I zastanówcie się. Jeden się więcej przejmuje uroczystością św. Józefa, tak wielkiego i drogiego Patrona, inny nie. Czy uważalibyście za stosowne, aby o to się złośliwie kłócili. A cześć św. Józefa jest przecie rzeczą trochę większą i ważniejszą niż kult marsz. Piłsudskiego. Co więcej nie byłoby zgodne z miłością chrześcijańską nienawidzić ludzi, niewierzących w Pana Jezusa, nie oddających czci, Bogu należnej. A nawet **tam, gdzie należałoby o cześć Bożą się upomnieć, patrzycie spokojnie na wykroczenia ludzkie, wychodząc z zasady, że siłą się nikogo nie przekona i że sprawa wiary jest sprawą osobistą każdego. Jakaż jest konsekwencja waszego serca chrześcijańskiego? Chyba, że jesteście bardziej „piłsudczycy“ niż chrześcijanie?...**

Jeśli zaś jesteście, jak myślę, przedewszystkiem chrześcijaninami, to po chrześcijańsku patrzcie na bliźnich i po chrześcijańsku na swój stosunek do Marszałka. I myślcie raczej, jakie winniście mieć dla niego życzenia i w jaki sposób moglibyście się do urzeczywistnienia ich przyczynić.

Otóż życzenia Wasze wówczas tylko mogą stać się skuteczne, jeśli je poprzecie modlitwą, ale nie jakąś demonstracyjną, faryzeuszowską, obłudną, lecz wewnętrzną i pokorną. W takiej modlitwie, nie na pokaz inscenizowanej, ale płynącej z duszy, powinniście prosić o łaski potrzebne dla tego, którego rzekomo tak miłujecie, i powiem, niezależnie od stopnia owych uczuć.

Marsz. Piłsudski jest człowiekiem, na którym leży odpowiedzialność ogromna i który ma przed sobą bardzo wielkie trudności do pokonania.

Pierwszem życzeniem naszem i pierwszą modlitwą za niego powinno być, aby nigdy nie zapomniał, że główny i najważniejszy obowiązek jego jest ten sam, co każdego człowieka: zbawić swą duszę, bo P. Jezus powiedział: jaką korzyść mieć będzie człowiek, jeśliby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł (Mt. 16 2 b). **Życzcie mu też i módlcie się, aby wszystko dla Boga robił, o grzechach popełnionych nie zapominał, alę za nie pokutował (a któż z nas ich nie ma?), i żeby nie ulegał tak łatwym w jego pozycji pokusom próżności i zarozumiałości, które największego człowieka czynią małym, w zarodku niszczą wszelką zasługę i tak łatwo nadają postępowaniu naszemu kierunek zgubny.**

Życzcie mu i proście Boga, aby trwała w nim i oczyszczała się wciąż miłość prawdziwa dla Polski, aby w każdem swem zarządzeniu i posunięciu jej dobro rzeczywiste miał na celu; żeby pamiętał, iż można jej służyć tylko takimi środkami, jakie katechizm, nasz zwykły katechizm nazywa uczciwemi i honorowemi; żeby też umiał wszystkich do pracy dla Ojczyzny pociągać i jednoczyć, nie zaś przez swój charakter lub metodę rozbijać siły narodu.

Życzcie mu dalej, aby go Bóg bronił od wpływów wspólnej nam wszystkim krewkości, aby w każdem słowie jego pisanem czy mówionem, zwłaszcza publicznie, była roztropność chrześcijanina, sprawiedliwość serca wielkiego i takt mądrego męża stanu. Każdemu zdarzy się unieść, popełnić niewłaściwość, użyć słowa nie na miejscu i t. p. Trzeba umieć patrzeć wyrozumiale na te pośliźnięcia słabości ludzkiej. Temperament lub pewne braki w wychowaniu mogą zmniejszyć, nawet niekiedy całkiem usunąć winę. Ale chodzi o to, że jedno wyrażenie nie obmyślane, nie zważone należycie, wychodzące z ust lub z pod pióra człowieka, na którego kraj i świat niemal cały mają zwróconą uwagę, może wnieść lub zwiększyć nieporządki w Państwie, a Ojczyznę naszą kompromitować w oczach obcych, czyhających na możność obryzgania jej dobrego imienia.

Życzcie wreszcie i bardzo się módlcie, aby go P. Bóg bronił od złych doradców i od „przyjaciół“-pochlebców, i aby on sam nie tych uważał za przyjaciół i pożądanych współpracowników, którzy mu potakują, lecz tych, którzy są uczciwymi ludźmi i kraj kochają bezinteresownie.

Dlaczego tego wszystkiego trzeba życzyć specjalnie marsz. Piłsudskiemu i o to się modlić?

Dlatego, że stojąc na stanowisku, jakie zajmuje, jest wystawiony ciągle na niebezpieczeństwa przeciwne, z których bez szczególnej łaski Bożej cało nie wyjdzie. Widzenie tych niebezpieczeństw (a nawet braków) w przyjaciołach naszych nie jest krzywdą ich, ani wykroczeniem przeciw przyjaźni lub szacunkowi im należnemu, jeśli patrzymy na te słabości ludzkie jak na pobudki modlitwy za nich i dobrych dla nich uczuć.

A z życzeniami i modlitwami powyżej wyliczonemi, trzeba mu życzyć oczywiście światła Ducha św. i błogosławieństwa Bożego, aby, jak mówimy w modlitwie kościelnej „pragnął, co się Bogu podoba, i całą mocą wypełniał. Przyjdzie zaś dzień Pański jako złodziej (II P. 3 10), i **sąd Boży bliski jest dla każdego; niechże mu wypadnie szczęśliwie. I kiedy imię Marszałka, dziś tak dla niektórych straszne, nikomu już imponować nie będzie, niech jednak we wdzięcznej się zachowa pamięci u wszystkich.**

Oto, moi Synowie Najmilsi, sposób okazania serca prawdziwie oddanego tym, których kochamy. Na takiem stanowisku trwając i tak przyjaciół lub zwierzchników (w danym razie marszałka Piłsudskiego) chcąc uczcić i wspomóc, daleko więcej dlań zrobicie, niż wychwalając w nich wszystko wbrew słuszności i innym słowa pochwał pustych do ust wtłaczających, a gniewając się i obrażając na tych, którzy Wam wtórować nie chcą i nie mogą.

*

Teraz jeszcze słowo z powodu owej „obrazy wojska“. Muszę uwagę waszą zwrócić, iż **grubo się myli każdy z Was, kto przypuszcza, że honor wojska i honor munduru żołnierskiego jest wyłącznem dobrem waszem.** Bynajmniej tak nie jest. Jak Polska nie jest waszą ani rządową, ale należy do całego narodu, jak świętość sukni kapłańskiej jest troską nie duchowieństwa, ale całego świata katolickiego, tak honor żołnierza polskiego jest skarbem każdego Polaka. Jużci na tym, który mundur nosi, ciąży pierwsza za niego odpowiedzialność, bo on sam jeden ma możność bezpośrednio strzec go od splamienia. Ale **nie jest to sądzić o rzeczach po obywatelsku, gdy się przypuszcza, że tylko ludzi wojskowych obchodzi powaga ich munduru. Tymczasem z tego nieprawidłowego sądu wyrasta niekiedy w oficerach drażliwość, zupełnie zbyteczna i z prawdziwym honorem nie mająca nic wspólnego, która dopatruje się zniewagi munduru tam, gdzie jej niema, a nawet tam, gdzie ktoś w obronie tego munduru występuje. Natomiast nie widzi zniewag, czynionych mu prawdziwie z innej strony.**

Powiedzieć oficerowi: „źle się zachowujesz w kościele“, to jest obraza jego honoru. Zganić zachowanie wojska w tym lub innym wypadku obraza znowu. Przecie chyba więcej honorowi temu uchybia niewłaściwy postępek samego oficera, np. nieprzyzwoite zachowanie się w kościele, niż dana mu zato wymówka.

Miałem kilka b. szczególnych i powiem smutnych wypadków. Jeden z moich księży, idąc za wskazówkami, którem mu dał, usunął z kościoła kobietę, nieprzyzwoicie ubraną. Wkrótce poszła do najwyższych władz wojskowych skarga, podpisana przez wyższych oficerów danego okręgu, żądająca zdegradowania księdza „za zniewagę munduru oficerskiego“. Okazało się bowiem później, że owa bezwstydnica była żoną porucznika. Inny ksiądz znowu w porozumieniu ze mną, nie zaprosił na obiad uroczysty oficera, żyjącego w publicznym konkubinacie. Dowiedziawszy się o tem zwierzchnik tego oficera starał się okazywać mi swe dąsy, za obrazę wojska. Pytam więc: co jest obrazą munduru, czy niemoralne zachowanie się, czy też protest przeciw niemoralności i żądanie, aby ten, kto ma zaszczyt nosić mundur i miano żołnierza polskiego, był bez zarzutu? Kto w wypadkach wyżej przytoczonych dbał o prawdziwy honor oficera, a kto się zadowalał pozorem i oszukańczą bańką mydlaną?

Jeszcze jeden przykład. Musiałem wskutek pewnych okoliczności poinformować jeden z zarządów wojskowych o tem, że jakiś oficer jest odstępcą od wiary i żyje w nałożnictwie. Treść listu mego zakomunikowano oskarżonemu, który się obraził i na dowód fałszu oskarżonego przysłał mi dokument, który właśnie stwierdzał, że dany osobnik zmienił wiarę i wziął ślub nielegalny w jednym z inowierczych zborów. Jednocześnie oficer starszy, przed którego forum sprawę byłem wytoczył, czuł się w obowiązku zawiadomić ministerjum o tem, że znieważyłem oficera. Otrzymawszy ów dokument, napisałem do autora mniej więcej tak: Bardzo mi przykro, jeśli pana X obraziłem, i cofam wszelki uczyniony mu zarzut niesłuszny. Ale jednocześnie stwierdzam, raz jeszcze, na mocy dokumentów mi przysłanych, że jest on odstępcą od wiary i rozpustnikiem i t. d. Mój korespondent odpisał mi na to, że korzystając z pierwszego zdania mego listu doniósł ministerjum, iż sprawa jest zakończona, bo obrażonego oficera przeprosiłem. Ów zwierzchnik zrobił to wszystko przez uprzejmość dla mnie, czego nie mogę pominąć. Uprzejmość zresztą była zbyteczna, bo moje wykroczenie nie było żadne i minister nie odważyłby się czynić mi wymówki. Ale ciekawe jest samo ujęcie prawideł honoru wojskowego i żądanej satysfakcji. Człowiekowi bez czci i poczucia wstydu wyrzuca się jego zwierzęce życie; ponieważ ten człowiek jest oficerem, więc wyrzut przeciw niemu skierowany jest zniewagą honoru wojskowego. Kiedy na reklamację odpowiada się: nie chcę cię, mój drogi, obrażać, ale trudno, żyjesz jak bydlę i nie zasługujesz na miano człowieka uczciwego, — honor staje się naprawiony. Przez co? Czy przez powtórzenie zarzutu? W takim razie cała ta obraza i żądanie satysfakcji jest farsą. Ale pocóż łączyć ją z kwestją honoru, który przecie dla żołnierza farsą być nie powinien? Jeżeli zaś naprawienie honoru znieważonego zawiera się w zdaniu: „jeśli ci grzech wyrzucam, to nie przez złość to czynię, ale żeby cię uleczyć“ — to zgoda. Ale wtenczas wogóle niesłusznie jest upatrywać zniewagę munduru i obrazę wojska w słusznych zarzutach, czynionych bądź oddzielnym wojskowym, bądź całej wojskowej korporacji, albo jej częściom.

Otóż, opierając się na przytoczonych przykładach i na wielu innych, zmuszony jestem skonstantować, że pojęcie honoru wojskowego nie jest w szeregach obrońców Rzpltej naszej dostatecznie jasne.

Honor polskiego wojaka polega na tem, aby czuł się naprzód sługą Bożym, aby o tem poczuciu jego świadczyło całe zachowanie jego, a naprzód w kościele, gdzie stoi on wobec majestatu nie oficera starszego od siebie rangą, ale Króla Królów i Pana Panujących, a następnie w życiu czystem i uczciwem. **Nie wierzę w trwałą dyscyplinę i rzetelny honor oficera, który potrafi zapominać o czci, należnej najwyższemu Panu Wszechrzeczy i łamać, zwłaszcza nałogowo i z jawnym cynizmem, przykazania Boskie lub kościelne.**

Honor polskiego wojaka zależy powtóre na gorącem pragnieniu i staraniu, aby cnoty żołnierza chrześcijańskiego były właściwością zbrojnych szeregów Polski, aby rozwijały się, wzrastały i jaśniały nie mdłem miganiem sztucznem, ale blaskiem prawdziwym i silnym. Nie o pozory powinno żołnierzowi prawemu chodzić, a i nam wszystkim, ale o cnotę prawdziwą; nie o pochwały czcze, o zachwyty w słowach i dytyramby, ale o to, aby każdy człowiek uczciwy musiał dla swej uczciwości uczcić „wiarę“ naszą.

Honor wojska polskiego zależy jeszcze na kulcie sprawiedliwości i prawdy. Powinien mieć on odrazę do wszelkiej nieuczciwości, krzywdy i fałszu. Nie nazwie on białego czarnem, ani naodwrót, dobrego złem, a złego dobrem. Umie on w sobie wykryć i osądzić złe i nie broni go, ale stara się usunąć. Boleje też nad tem, co wśród towarzyszy jego, albo wogóle w wojsku ojczystem było, albo jest niezgodnego z należytym porządkiem. Nie bierze w obronę tego, co na potępienie zasługuje, nie zaprzecza temu, co się sprawiedliwie zarzuca, ale stara się zwyciężyć złe w dobrem (Rz. XII 21), usunąć to, co winno być usunięte, wykroczenia pokryć tem większemi zasługami i doprowadzić wszystko do należytego porządku.

Honor wreszcie polskiego wojaka, który jest przecie zarazem i jak się rzekło powinien być przedewszystkiem prawym chrześcijaninem, zależy nie na chełpliwości, bucie, grożeniu siłą, ale na poważnej skromności, na delikatności uczuć, oraz względności dla wszelkiej istoty słabszej i na odrazie do wszelkiej łobuzerji. Dumą jego jest nie szabla ani ranga, ale możność służenia krajowi i wielkość (nadewszystko moralna!) Ojczyzny.

Na takim gruncie wyrasta prawdziwa dzielność żołnierska, i postacie tak szeregowców jak oficerów olbrzymieją duchowo do miary bohaterów.

Takimi byli nasi Żółkiewski, Chodkiewicz, Czarnecki, Kościuszko, takimi głośni generałowie francuscy Foch i Sonis, taką przedewszystkiem ta ukochana przyrodzona Patronka wojsk wszelkich, święta Joanna d'Arc.

Jeśli Wam taki cel i takie wzory wskazuję, to jakże moglibyście wątpić, Synowie moi najukochańsi, że bardzo mi jest drogi honor waszego imienia, waszego munduru, waszych sztandarów, a nadewszystko — dusz waszych, za które Wódz nasz nieśmiertelny, Jezus Chrystus, swoje życie położył, abyście wy z Nim w walce przeciw królestwu szatana zwycięzcami się stali i nie ziemskie już odznaczenia otrzymywali, ale wieczną koronę chwały (p. I K 9 25).

Niech ON za przyczyną swej Matki i św. Michała Archanioła dać ją każdemu z Was raczy.

† ZYGMUNT bp. piński

Pińsk, 23 marca 1930 r.